

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Manuskrypty nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Ewarysta pap.
Jutro: Sabiny.
Pojutrze: Szymona i Judy.

Grecko-katolickie:
Nazaryja.
Ewfymja.
Lenhyňa m.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny I. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, lisy, zające, borsuki, słonki, jarząbki, głuszcze, cietrzewie i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 40 m.
Zachód „ o 4 g. 44 m.
Barometr 758. Słota.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.
na prowincji miesięcznie złr. 1.60, kwartalnie złr. 4.80.
Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorowie nasi nabywać mogą **Nowe Mody**,

Warszawskie „**Echo muzyczne, teatralne i artystyczne**“ dla prenumeratorów Kurjera Lwow. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 złr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 złr. 76 cent.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie **Kurjer Lwowski** dla uniknięcia pomyłek.

Brak szkół ludowych.

Z okazji wynoszenia się ludu z konstytucyjnej Galicji wzmiankowano już w Sejmie o oświacie chłopów, jako o jednym ze środków zapobieżenia na przyszłość takim katastrofom. Cokolwiek za powolny to środek, zwłaszcza, jeżeli się zważy, iż założona dla oświaty tego ludu przed dwoma laty *Czasopis narodna*, kolportowana za bezcen i przymusowo po powiatach i gminach, wręcz przeciwny zamierzonemu odnosi skutek. Ogłosiła ona świeżo kurendę metropolity przeciw emigracji ze znanymi argumentami, które nie trafiają do przekonania głodomorów.

W kwestii szkół ludowych i ich rozwoju mamy już 18 lat dziejów za sobą. W wykazie szkół już niby zorganizowanych liczba szkół *nieczynnych* wynosi w 1892/3 roku 300 i wzmaga się wciąż, jest bowiem o 44 większą od liczby szkół *nieczynnych* z r. 1890/91, a to o 106 większą od przeciętnej liczby szkół *nieczynnych* w latach 1885 — 1891. Powodem bezczynności rzeczonych szkół w r. 1890/91 miał być w 46 wypadkach wyłącznie *brak nauczycieli, połączone z brakiem budynku*. Liczba wypadków przeto, w których brak budynku obok braku nauczyciela na niemożność otwarcia szkoły zorganizowanej miał wpłynąć, była w 38 większą od ich liczby w r. 1888/9, a o 53 większą od tejże liczby w roku szkolnym 1887/8.

Na potrzebę rozszerzenia budynków wpływa także znacznie wzrost frekwencji w szkołach ludowych, która w ostatnich 8 latach o 112.927 dzieci się zwiększyła.

W Galicji **2340** gmin administracyjnych *nie posiada wcale szkoły*, a jakkolwiek nie wszystkie z tych gmin posiadają warunki, wskazane ustawą z r. 1885 do utworzenia u siebie szkoły, to mimo to jest **768** takich gmin, w których mimo bardzo znacznej liczby dzieci w wieku szkolnym będących, nie ma dotąd szkół ludowych.

Brakowi temu ma zaradzić utworzenie funduszu pożyczkowego na budowę szkół. Sądzą niektórzy, że fundusz ten *może* wystarczyć na założenie budynków szkolnych w 200 gminach, i że to przyczyni się niepomiernie do osiągnięcia pomyślniejszych rezultatów nauki i w ogóle rozwoju szkolnictwa... za lat 20! Ładne widoki.

Fundacja Szajnochy.

Sprawozdanie komitetu fundacji im. Karola Szajnochy z czynności swoich w ciągu r. 1891 brmi następująco:

I. Skład komitetu w r. 1891. Członko-

wie: Hr. Włodz. Dzieduszycki, przewodniczący; dr. Ant. Małecki, zastępca przewodniczącego; dr. Józef Majer, Zyg. Sawczyński, dr. Stan. hr. Tarnowski, dr. Wojc. Urbański, Franc. Zima. Zastępcy: Arcyb. Isakowicz, dr. Ludwik Kubala, dr. Wojc. Kętrzyński, Wład. Łoziński, dr. Leon. Pięta, dr. Zyg. Samolewicz, Wład. Belza.

II. Majątek fundacji wynosił w początku r. 1891 wartości nominalnej zł. 30.635-96, był zaś ulokowany w efektach.

III. W dochodach bieżących miała fundacja w r. 1891 z kuponów od efektów w pierwszym półroczu zł. 744-25, w drugim półroczu zł. 744-25, z odsetków interkalarnych 19-11, razem zł. 1.507-61.

Z tego wydano: Teofilowi Lenartowiczowi, w dwóch ratach zł. 667-69, Pawłowi Stalmachowi zł. 333-84, Wład. Kozłowskiemu zł. 333-84, przeniesiono w myśl § 4. aktu fundacji do funduszu żelaznego 172-24, razem zł. 1.507-61.

IV. Powyższa kwota zł. 172-24 dopisana jest w księżeczce galicyjsk. kasy oszczędności nr. 15.270.

V. Stan majątku fundacji z końcem roku 1891, składa się z następujących efektów: 5 proc. listy hipoteczne galic. banku hipotec. prem. zł. 2.000, 5 proc. nieprem. zł. 12.100, 4 i pół proc. 2.000, 6 proc. obligacje pożyczki kraj. z r. 1873 2.800, 5 proc. komunalne banku kraj. 1.300, 4 i pół proc. listy zastaw. Tow. kred. ziemsk. 10.500 zł., 4 proc. księżeczka galic. kasy oszczędności zł. 135-20, razem zł. 30.835-20, a ponieważ z końcem r. 1890 wynosił zł. 30.635-96, przeto powiększył się w ciągu roku 1891 zł. 199-24. Powyższe walory zostają w przechowaniu galic. kasy oszczęd.

Posiedzenie komitetu fundacji im. Szajnochy odbyło się w niedzielę o g. 12. w południe, w lokalu galic. kasy oszczędności, pod przewodnictwem dra Antoniego Małeckiego. Wakujące po śmierci śp. Pawła Stalmacha, stypendjum w kwocie 333 zł. 84 ct. nadano p. Karolowi Brzozowskiemu.

Listy z kraju.

Dolina 24 października. (*Sprawa szkoły żeńskiej i żydowskiej. Budowa ratusza. Wybory do Rady miejskiej. Teatr amatorski*). Miasto nasze należy do dość ofiarnych w kierunku popierania oświaty, wybudowało bowiem budynek szkolny kosztem przeszło 17.000 złr., nadto przyczynia się rocznie do jej utrzymywania kwotą do 2000 złr., od r. 1881 stara się zaś o szkołę żeńską. Jakie przeszkody zachodziły poprzednio do doprowadzenia zamiaru tego do celu, nie wiadomo mi, obecnie cała sprawa ugrzęzła w ck. radzie szkolnej krajowej, która zdaje się po biurokratyzmem, ważną tę dla tutejszych mieszkańców kwestję, traktuje. Jakżeż bowiem nazwać takie postępowanie, jeżeli obecny zarząd gminny na posiedzeniu dnia 2. maja br. uchwala ofiarować na szkołę żeńską budynek wartości 10.000 złr., nadto obowiązuje się szkołę tę urządzić, a po zawiadomieniu ze strony ck. Rady szkolnej krajowej, że szkoła przyjdzie do skutku, do 30 dni stosownie adoptować. Niestety, mimo że Rada szkolna okręgowa jeszcze d. 29. lipca całą sprawę odesłała do Rady szkoln. krajowej, do dziś dnia gmina tutejsza nadaremnie wyczekuje odpowiedzi. Czy to ma być sposób zachęty do ofiarności gmin?

Tutejsza szkoła czteroklasowa jest nadzwyczaj przepełniona, przeważnie zaś przez dzieci izraelitów. Dość przytoczyć, że w tym roku zapisało się

380 dzieci moź. wyzn., dodać zaś niezawadzi, że istnieje tu 12 chajderów, do których uczęszcza przeszło 300 „bachurów“. W obec takiej powodzi dzieci jednego wyznania, rada szkolna miejscowa zrobiła przedstawienie zarządowi miasta o tej sytuacji, a zarząd gminy udał się z prośbą, popartą przez wydział powiatowy do filji lwowskiej fundacji bar. Hirscha, ażeby w myśl fundatora założyła szkołę dla izraelitów w Dolinie, ta jednak odpowiedziała odmownie, wymawiając się brakiem funduszy, gdyż musi zakładać szkoły w gorszych miejscowościach. Trudno wiedzieć, o ile *matadory* lwowskiej fundacji Hirscha mają rację, gdyż o działalności ich kraj nie wie, nie mają bowiem tego chwalebego zwyczaju, jak np. krakowska filja fundacji bar. Hirscha, aby składać *publicznie sprawozdania* ze swojej gospodarki funduszami bądź co bądź publicznymi, dlatego wolno wątpić w rzetelne chęci lwowskiej filji. Prawdopodobnie zarząd miasta Doliny był tego samego zdania, gdyż odniósł się wprost do centralnego zarządu fundacji we Wiedniu a tam może prędzej zrozumieją interes tutejszych izraelitów, niż Schaffy *et tutti quanti!*

Miasto nasze zaliczone zostało przy sposobności uchwalenia ustawy dla miast i miasteczek do rzędu miasteczek, mimo petycyjonowania ówczesnej Rady miejskiej, która jednak nie umiała poprzeć swej petycji. Obecnie ck. komisarz rządowy wydobyl na jaw wszystkie dokumenta, z których wynika, że Dolina od czasów Rzeczypospolitej polskiej i przez wszystkie późniejsze rządy zawsze zaliczana była do rzędu miast. Dokumenty te przesłane ck. namiestnictwu, które niezawodnie uzna słuszność gminy.

Niechże jednak ta gmina stara się o to, ażeby porządki w mieście usprawiedliwiły ten tytuł. Za zarządu ck. komisarza rządowego cokolwiek zostało zrobione w tym kierunku, i w obecnej porze ma się rozpocząć budowa ratusza. Kosztem 20.000 złr., które objął p. Doliński, budowniczy ze Stryja, która przyczyni się do upiększenia miasta, że zaś tutejsza powiatowa kasa oszczędności uchwaliła wybudować własny budynek, więc po mału miasto wydobędzie się z długoletniego zaniebania.

Wybory do Rady miejskiej, które odbyły się we wrześniu, uległy temu samemu losowi, jak we wszystkich małych miastach, że niewybrani i niezadowoleni wnieśli protest, zaopatrzonej wprawdzie w liczne podpisy, które uskuteczniło na czystym arkuszu papieru, tak, że właściwie nikt nie zna treści protestu, prócz jej autora. Jest nadzieja, że ck. namiestnictwo uzna ten protest jako zwyczajny figiel małomiasteczkowy i wybory zatwierdzi.

Długie, nudne i straszne wieczory jesienne obecnie nam uprzyjemnia towarzystwo amatorskie, które z wielkim powodzeniem dało już cztery przedstawienia, jest to zasługą kilku ludzi czynnych, którzy starają się miasto nasze rozbudzić w każdym kierunku.

Krosno 24 października. (*Ruch towarzyski. Szkoła przemysłowa*). Tutejszy teatr amatorski obudził się z letargu i po długiej pauzie, jak słyhać, ma dać przedstawienie około 25. listopada br. Pochwała się tę energję dyrekcji artystycznej, bo w istocie członkowie wspierający za długo już czekali na odcięcie swoich kuponów. Rada miejska powzięła na pełnym posiedzeniu, odbytem 22. bm., prawie jednomyślną (prócz jednego głosu) uchwałę założenia uzupełniającej szkoły przemysłowej i na ten cel zobowiązała się udzielać corocznie z własnych funduszy subwencję na utrzymanie tej instytucji w kw-

cie 400 złr. Reprezentacja domaga się od władz nadzorczych nad szkołami przemysłowemi, aby szkoła ta w Krośnie została otwartą z dniem 1. stycznia 1893 roku. Szkoła przemysłowa będzie się mieściła w gmachu 6-klasowej szkoły miejskiej i będą w niej udzielali nauk nauczyciele tej szkoły, tudzież nauczyciel rysunków szkoły tkackiej. Kto zna rozgałęziony przemysł w tej części miasta i niski poziom wykształcenia i wychowania naszych adeptów kunsztu rzemieślniczego i przemysłowego, ten musi przyjąć powyższą uchwałę tutejszej reprezentacji miejskiej z wielkiem zadwojeniem.

Do wydziału szkolnego przyszłej szkoły przemysłowej zostali wybrani z Iona Rady miejskiej pp. dr. Jan Wein. emer. lekarz powiatowy, dr. Aleksander Kocay, lekarz, oprócz tego wchodzi z urzędu do składu wydziału szkolnego burmistrz miasta dr. Feliks Czajkowski, awokat krajowy.

Pistyn (pow. kosowski) 24. października. (*Rada gminna w asystencji żandarmów.*) Już raz dawniej pisałem, że wójt nasz Jurko Myroniak napelniał kieszenie gminnymi pieniędzmi. Wskutek tego rozgłosił on, że wytoczył proces *Kurjerowi*, lecz niestety już 2 lata upłynęło od czasu owej korespondencji, a o procesie dotąd nie słyhać. (Chętnie służylibyśmy dowodami prawdy i Redakcja przyjęła odpowiedzialność za owo posądzenie, oświadczając to w dochodzeniu wstępnem, ale aktu oskarżenia nie wniesiono. Red.) Obecnie podnieść wypada, że przeciw temu wójtowi toczyła się 3 lata dyscyplinarka, przez wydział powiatowy kosowski. Sprawdzono, że wójt zabierał nieprawnie dochody gminne, że usuwał rekursa i protesta pokrzywdzonych, nie przedkładając ich wcale władzy przełożonej, do której były wystosowane, udaremnił delegatowi wydziału powiatowego przeprowadzenie skontrum kasy gminnej, zgineły akta i księga uchwał dotycząca zamiany gruntów między gminą a wójtem Jurkiem Myroniakiem, którą to zamianę gmina grubo została pokrzywdzona. Za te wszystkie nadużycia wydział pow. dał wójtowi niepiśmiennemu pisemną nagangę, polecając, aby wójt w najkrótszym czasie zaprowadził w każdej gałęzi porządek i na tem koniec. Wszak ustawy gminne wkładają na wójta ten obowiązek i chodziło tylko o dopilnowanie wykonywania. Niepowiedziano zaś w tem orzeczeniu, że nieprawnie zabrane pieniądze winien wójt gminie zwrócić. W toku dochodzeń dyscyplinarnych, choć zaraz na początku pokazały się nadużycia, nie zaszpendowano Myroniaka, a on pozostawiony przy władzy, paraliżował dochodzenie, i dla tego niejedną sprawkę zatuszował. Obecnie triumfuje i prześladowuje tych, którzy przeciw nadużyciom wystąpili, wyrażając się jawnie, „meni nemaje niko do rozkazu — za hromadzkiji hroszy mene ne powisiat.“

Prześladowani sami stanęli do obrony i wójt został skazany na 10 dni, zaś pisarz gminny, pensjonowany oficer Leon Krasuski na 14 dni aresztu za oszczerstwo. Radni zaś niechcieli na posiedzenia się zbierać, chcąc tym sposobem wójta zmusić do ustąpienia lub spowodować jego usunięcie. Na żądanie wójta, starosta wysłał komisarza i dwóch żandarmów na posiedzenie rady gmin-

nej, które zostało zwołane pod zagrożeniem, że „który z radnych nie zjawi się na to posiedzenie zapłaci kosztą komisji“. Na tem posiedzeniu rady gminnej pod asystencją żandarmów uchwalano budżet i inne wnioski, a między innymi dokonano wyboru kasjera i kontrolora jednogłośnie. Wybrany kasjerem gospodarz i właściciel realności Leon Baldysz, nie jest kumem wójta, a przeto, zdaniem tegoż, niema kwalifikacji na kasjera, bo nie zalicza się nawet do przyjaciół i zwolenników jego. Aby pozbyć się niepożądanego kasjera, któryby kasę gminną lepiej zamykał, zwołał wójt ponowne posiedzenie i stał wniosek ponownego wyboru kasjera. Zamiast przejść do porządku dziennego, naiwni radni radzili a raczej nudzili od g. 6. wieczorem do 4. rano, aż znużeni ulegli prośbom i namowom wójta i wybrali, względnie przystali na dawnego kasjera, kuma wójta, Dmytra Kotiuka i „naj bude jak buwało“. Nieporządki za obecnego wójta przybrały zastraszające rozmiary w naszej gminie, niemożna bezpiecznie wieczorem wyjść na publiczną drogę, w obawie, aby nie być napadniętym lub obrzuconym kamieniami. Szynki pokątne, w których się mieszczą ajencje wychodźstwa kwitną w najlepsze. W krótkim przeciągu czasu mieliśmy nawet dwie kradzieże znaczniejsze: okradziono bowiem urząd pocztowy i kościół.

Za Oceanem.

Kraj petersburski umieszcza następujący list z Chicago:

„Wychodźstwo ludu roboczego i wiesniaczego z Prus Zachodnich, z Poznańskiego i z Górnego Śląska do Stanów Zjednoczonych rozpoczęło się lat temu 40. Atoli i poprzednio, od końca nawet przeszłego stulecia, zdarzały się sporadyczne wypadki emigracji Polaków do Ameryki Północnej; dowodem — nazwy wielu miejscowości miast i powiatów (*county*), przypominające słynnych ludzi lub grody starego kraju. Kilka np. miast w Stanach Zjednoczonych zwa się „Warszawa“ (*Warsaw*), z nich dwa leżą w stanach Indiana i Missouri. Dopiero jednak po latach głodowych 1853—54 lud ubogi z wymienionych prowincji zaczął dążyć tłumnie za ocean. W szóstym dziesięcioleciu ów ruch emigracyjny zwolnił nieco, by po wojnie 1871 r., pod naciskiem bismarkowskiego kulturkampfu, przybrać znów większe rozmiary. Od lat 10 Galicja dostarczała najwięcej emigrantów; obecnie znowu kolej zdawała się przychodzić na pograniczne z Niemcami prowincje Rosji, z których niemały kontyngens emigrantów dziś płynie.

Jądro ludności polskiej w Ameryce stanowią, bądź co bądź, Wielkopolanie, Kaszubi, Ślązacy, którzy najdawniej tu przybyli i osiedli na stałe, wtedy, gdy nowsi przybysze: Galicjanie, Mazury i Litwini marzą zazwyczaj o powrocie w strony rodzinne i niekiedy, zarobiwszy trochę grosza, zamiar ten istotnie uskuteczniają. Stosuje się to

szczególniej do Litwinów z Suwalskiego, którzy od lat kilku stale jeżdżą na zarobki do kopalń i zakładów hutniczych Pensylwanji i gdy uzbierają jakie 800 lub 1.000 dolarów, wracają do domu.

Jedną z pierwszych kolonij rolnych, założonych przez Ślązaków, była Panna Marja około San-Antonio w Texas. Równocześnie osiedlali się Wielkopolanie w stanie New-York, w Buffalo, Detroit, St-Louis, Chicago i w ogólności w północno-centralnych stanach unji. Szukali oni przeważnie zarobku po miastach fabrycznych, dla tworzenia zaś osad rolnych obierali najchętniej stany: Michigan, Wisconsin, Minnesota, Dakota, oraz północne powiaty stanów: Ohio, Indiana, Illinois i Missouri. Klimat tych krain najbardziej właśnie odpowiada warunkom, do jakich przywykli rolnik polski.

Nie bywa tu nadmiernych upałów i posuchy, obfitość wód, jezior i lasów sprzyja rozwojowi gospodarstwa, a urodzajna naokół gleba oplaca trud karczunku, pobudowania domostw i mozolnej uprawy nowin. Średni plon pszenicy, sianej zwykle bez nawozu, wynosi w tych ziemiach 13 buszli z akra, co odpowiada 14 czwartiom ziarna z dziesięciny. Kukurydza daje przeciętnie 32 buszle z akra, czyli 35 czwarti z dziesięciny.

Chicago, jako przemysłowo-handlowa metropolja środkowych stanów unji, stało się głównem ogniskiem kolonij polskich w Ameryce. Cyfry osiedlonych tu Polaków: 120.000 w Chicago na półtora miliona całych Stanach Zjednoczonych, podawane zazwyczaj, oparte są na rachubach w przybliżeniu, dla braku ścisłej statystyki. Wiarogodniejsze byłoby obliczenia ze spisów parafjalnych, lecz i te zawodzą, z powodu, że ludność robotnicza, z natury ruchoma, napływa i przesiedla się ustawicznie. Urzędowy spis ludności, dokonany w r. 1890, ogranicza liczbę Polaków w Chicago osiadłych do 52.756, z grubemi naturalnie omyłkami i błędami: wielu Polaków zapisano jako Niemców lub Austro-Węgrów. Już i wtedy jak najdokładniej wiadomo było ze spisów parafjalnych, że liczba ich przewyższa 80 tys. W tej chwili mieszka ich tu z pewnością powyżej stutysięcy.

Ludność ta składa się przeważnie z robotników kmieckiego pochodzenia; wielu doszło już przez oszczędność do posiadania nieruchomości. Perjód istnienia teokratyczny dla tej ludności jeszcze nie minął. Inteligencji mało, trudno bowiem zaliczyć do niej półgłówków lub warcholów, manifestujących swe „wykształcenie“ krzykactwem po klubach i dziennikach, lecz istotnej korzyści społeczeństwu wcale nie przynoszących. Jedyną prawie powagę społeczną stanowią przeto księża, którzy, przez obrządki kościelne i zakładanie szkółek elementarnych przy parafjach, stają się jedynym łącznikiem, wiążącym ludność tę z krajem „starym“.

20)

WIELKI ROK.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Przez

W. Łuskię.

(Ciąg dalszy.)

— I cóż państwo powiecie? to prawda, to głęboka prawda! Tym bohaterem, tym zbawicielem tylko lud być może — odezwał się dziadzio — chodź Antosiu, niech cię uściskam, mój wnuku.

— Wszystko to dobrze — odezwał się sceptycznie pan Nikodem — ale powiedz mi więc co to znaczy: Z matki obcej, krew jego dawne bohaterzy.

— To znaczy — odpowiedział Antos — że matką jego zdawien dawna była narzucona mu niewola, jemu, wolnemu przed Popielami i Piastami. Miecz obcy teutoński wniósł pożogę w dziedzinę Polan i wniósł przemoc, zmusił do obrony i odtąd kmieć wolny poszedł w poddaństwo i w niewolę i obcych grafów i swoich kniaziów. I odtąd stał się dzieckiem tej obcej matki — niewoli, aż do dni naszych, w których dawną niewolę społeczną zamienił na polityczną, pod ciemnym despotyzmem obcych carów. Ale krew jego — mówił dalej uroczyste Antos — to ta sama krew bohaterka, która wydała szlachtę i rycerzy polskich, bohaterów Piastowskich, Bolesławów i Kazimierzów wielkich, praprawnuków kołodzieja Piasta. A lud ruski i lud litewski czyż oni mieli inne

drogi?

A więc — dokończył — ten lud, syn bohaterów, syn obcej matki-niewoli jest tem mistycznym czterdzieści i cztery, który kiedyś Polskę wyzwoli.

— Chodź do mnie, mój synu — przemówił rozrzewniony pan Nikodem — chodź, niech cię uściskam; nie wróżę ja ci nie dobrego w życiu, takie egzaltowane natury, jak twoja, nie w naszym wieku żyć powinny, zwarzą cię, jeżeli nie obcy, to swoi. Ale w strasznych czasach naszych strzeż się tych tam... Moskali.

Ze łzami wzruszenia uściskał syna.

— To nie koniec — ciągnął dalej Antos.

Wszyscy patrzyli na niego.

— Czterdzieści i cztery znaczy:

duch

d=5 u=25 c=4 h=10

razem 44.

Zatem czterdzieści i cztery znaczy:

lud-duch.

To jest to dziecię ze krwi bohaterkiej i obcej matki-niewoli, które uszło z rąk Heroda, bo to silne niemowlę nie chce Herod zaczepiać, a które wtenczas w całej swej grozie i w całej potędze powstanie, kiedy wionie nań duch bohaterski, kiedy matka-niewola przestanie zakrywać mu oczy płachtą ciemnoty, a wionie nań duch odrodzenia obywatelskiego, duch oświaty, a z nim wielki duch patriotyzmu, kiedy ów bohater zbiorowy wyrzecz jak mocarz w wielkim majestacie Swoim

my lud-duch

bo „my“ to także 44.

m=16 y=28.

A więc ten duch, który przez usta naszego

wieszca przemówił, był wielkim duchem proroczym i on zaznaczył, że chwila ta przyjdzie napewno, że wielu upadnie w zwątpieniu, a jednak to nie zmieni biegu dziejów i Polska powstanie, wskrzeszona czarnemi rękami od pługa.

Skończył.

W pokoju panowało milczenie. Naraz, pociachu, podnieśli się wszyscy i z głębokim przejęciem się uściskali wzruszonego chłopca, na którego czoło złożyła Helenka spokojny, macierzyński pocałunek.

Dziadzio płakał.

III.

Miasteczko było małe, żydowskie, jak wszystkie w Polsce i na Litwie. W zimie i w jesieni pełne błota, a w lecie kurzu, a składało się z rynku, z wielką studnią pośrodku, obok której stała, jedyna w miasteczku latarnia, a na słupie jej pozostały ślady malowania na kolor urzędowy biały, czerwony i czarny. Zawieszona na żelaznym kroksztynie, kiwała się jak wisielec, podczas wietrznych dni jesieni z popękanemi i poczerniałemi szymbami, z kawałkiem odwiecznej lojówki wewnątrz, skrzypiąc na swoim łańcuchu, i reprezentując dobrze swoją lichą misję.

W koło placu stały niskie, drewniane, szare domki żydowskie, kilka małych kramików, kilka szynków i sklep łokciowy pani Ryfki Kohanowej, która dostarczała „modnych towarów“ dla całej okolicy.

Ale w jedynej uliczce miasteczka, stoi cerkiew prawosławna, wielka, murowana.

Był to dawniej kościół rzymsko-katolicki, ar-

ehroniąc zarazem pokolenie młode, tu zrodzone, od szybkiego zamerykanizowania.

Ofiarność prostego tego ludu na rzecz kościoła jest bardzo znaczna. Na wszystkie strony daje się słyszeć, że się budują nowe świątynie, wznoszą się szkoły, ochrony i gmachy parafjalne, i to nie z daru lub zapisu bogaczy, lecz wyłącznie z drobnych składek, w pocie czoła przez robotnika zapracowanych. Tak naprzykład, w roku bieżącym stanęły murowane kościoły w Bay-City (st. Michigan), w Pittsburgu (st. Pensylwanja), w Buffalo, Albion i Syracuse (st. New-York) w St. Louis (st. Missouri), w La Salle i Chicago (st. Illinois). Nadto, dwa wielkie gmachy pod wyższe zakłady naukowe budują się w chwili obecnej w Milwaukee (st. Wisconsin) i także dwa w Chicago. (D. n.)

KRONIKA.

Prezydent Jakób Simonowicz ofiarował z okazji jubileuszu czterdziestoletniej służby tysiąc zł., a to 500 zł. na pomnożenie funduszu zakładowego fundacji ku wspieraniu wdów i sierot po urzędnikach sądowych i 500 zł. na pomnożenie funduszu stow. dyetariuszów i urzędników.

I. posiedzenie Kółka literackiego istniejącego w łonie Czytelni akademickiej odbędzie się dziś o g. 7 wieczór w Czytelni akademickiej. Na porządku dziennym: K. Wojciechowski: Program Kółka; L. Dziama: Smutny to poemat (nowela). Wnioski członków.

Łoś stow. rob. „Świt“ znajduje się obecnie przy ul. Ossolińskich l. 9 III. piętro.

Wielka kradzież. Marja hr. Potulicka i Jadwiga hr. Husarzewska opuściły przed kilku miesiącami pałac swój przy ulicy Poselskiej nr. 8 w Krakowie, udając się za granicę, i pałac pozostawiły pod nadzorem służby. D. 11. bm. doszło do wiadomości dyrekcji policji krakowskiej, iż portjer pałacu zniknął z Krakowa bez śladu. W toku dochodzeń wykryto, iż przyczyną zniknięcia portjera było popełnienie licznych i znacznych kradzieży w pałacu, mianowicie pokradziono biżuterję, zegarki kosztowne i cenne przedmioty, piękną garderobę, futra. Wszystko to było po części pozostawiane, po części posprzedawane. Policja odebrała już do tej pory pewną część kartek zastawniczych, oraz skradzionych przedmiotów od prywatnych nabywców, a wykrycie i odebranie tych przedmiotów połączone było z wielkimi trudnościami. Ubiegłej nocy wysłała dyrekcja policji depeşe do Pesztu i Ungwaru, gdzie znajduje się główny sprawca kradzieży i jego współnik. Do tej pory są oni zapewne w ręku policji tamtych miast. Właścicielki zawiadomiono e szalnym fakcie kradzieży.

Schwytywanie złodziei. Strażnicy policyjni przytrzymali w Krakowie Ludwika Szańskiego pochodzącego z Tarnowa terminatora i Piotra Stanisławskiego rodem ze Lwowa czeladnika kominiarskiego pracujących u maj-

chitektura wspaniała barocco, z szeroką fasadą i dwiema na przodzie wieżami, a w niszach stały niegdyś dwie wielkie barokowe figury, które wyrzucono, bo się sprzeciwiają przepisom kościoła wschodniego.

Wewnątrz powyrzucano ołtarze i wstawiono ikonostas wielki z desek zbitych, malowany i złoceny, z carskimi drzwiami. Złamano ambonę, bo kościół prawosławny nie ma wolnego słowa, a pop stojąc przy tak zwanym przenośnym nałojku, wypowiada zwykle parę krótkich, zawsze jednakich oficjalno-cerkiewnych frazesów. Zniszczono katolickie obrazy w charakterze renesansu lub barocca, wyrzucono statuy Matki Boskiej, Chrystusa Pana i Świętych ubranych w sukienki, bo prawosławie nie dopuszcza posągów, a to wszystko zastąpiono szeregiem sztywnych malowideł na sposób bizantyński, wyrzucono konfesjonały i ławki i wazony kwiatów, połamano organy i sprzedano żydkom, a natomiast przy ikonostasie zbudowano małe podniesienie z barjerą, zwane kliros, dla cerkiewnych spiewaków, dla braku kompletu których, śpiewa chór amatorów, kilku dymisjonowanych żołnierzy, starszek ojciec popa, czasem nawet sam stanowy przystaw — naczelnik policji ziemskiej i diałek.

Ale ozdoba cerkwi jest zawieszony katolicki obraz Matki Boskiej, w srebrnej szacie, z perłami na szyi, z katolicką na głowie koroną, chociaż tego we wschodnim kościele nie wolno, i tylko wota z niego usunięto.

Ale lud, jak wspominaliśmy wyżej, przyzwyczaił się czcić ongi w kościele tym, obraz ten Matki Boskiej, który uznawał za cudowny, a był niegdyś umieszczony w ołtarzu, w osobnej kapliczce. Ołtarz zburzono, kapliczkę zniszczono, a

strza Niedzielskiego, którzy wymiatając kominy w ulicach przedmieścia Kleparz i Piasek i wałęsając się po strychach, dopuścili się licznych kradzieży na szkodę różnych właścicieli. Znaczną ilość skradzionych przedmiotów odebrano, a właściciele będą je mogli odebrać w biurze policji przy ul. Kanonicznej. Między odebranymi rzeczami znajdują się mapy, książki, żywy, rękawiczki, medale pamiątkowe, rogi jelenie, przyrządy techniczne (cyrkle) i inne przedmioty.

Zmarli. Biskup Paweł Rzewuski, zmarły w Krakowie, urodził się w r. 1804. Wyświęcony na kapłana w r. 1827, był zmarły administratorem dyecezyi warszawskiej po wywiezieniu ks. arcybiskupa Felińskiego. Następnie, jako wygnaniec, spędził kilkanaście lat w głębi Rosji, skąd przed paru laty uwolniony, osiadł w Krakowie i zamieszkał u Oo. Zmartwychwstańców. Złamany na zdrowiu, spędził ks. biskup Rzewuski ostatnie lata w ciszy. Pogrzeb nastąpi we środę o g. 8. rano z domu żałoby przy ul. Batorego l. 8. do kościoła archipresbiterjalnego Najśw. Panny Marji, a po nabożeństwie na cmentarz krakowski.

Adolf Dygasiński, znany i ceniony literat i pedagog, wyjechał do gubernji wołyńskiej na dłuższy czas; pobyt jego wszakże nie potrwa zbyt długo, gdyż, jak donosi *Kurjer Warszawski*, Dygasiński ma być powołany na kierownika osad rolnych. Byłby to wybór ze wszech miar doskonały, zasług i talentu bowiem Dygasińskiego na polu pedagogiki, opartej na metodzie pogładowej, nie można lepiej wyzyskać.

Rogoziański, znany podróżnik afrykański, wyruszył powtórnie z Warszawy w drogę do Afryki, tym razem do Egiptu, gdzie przebywać będzie przez czas dłuższy.

Długowieczność. W Warszawie zmarł Mateusz Wojdyga, doczekawszy się niezwykle późnej starości. Urodził się w r. 1779 przeto w dniu śmierci liczył lat 113. Całe prawie życie przepędziwszy na roli, dopiero przed 20 laty przeniósł się do Warszawy i tu w otoczeniu dzieci, wnuków i prawnuków, dokonał długiego pasma dni swoich, w zdrowiu, które starcowi dopisywało aż do ostatka. Nieboszyk był nieprzyjacielem portretowania i chociaż jeden z wnuków jest artystą malarzem, utrwałać swojej podobizny na płótnie nie pozwolił.

Ubezpieczenie urodzajów. W rosyjskich sferach rządowych kiełkuje projekt zorganizowania ubezpieczenia urodzajów. Zasadniczą myślą projektu jest zapewnienie w razie danym rolnikowi zwrotu nieuniknionych wydatków, jako renty gruntowej, kosztów pracy około uprawy roli i kosztów nasienia. Ubezpieczonym ma być urodzaj minimalny, mający pewne podstawy stałości, a przeto stanowiący zasadę do określenia przez rolnika normalnej wysokości kosztów oraz obliczenia ryzyka ubezpieczeniowego.

Kolej elektryczna w Rosji. Towarzystwo francuskie przedstawiło rządowi rosyjskiemu projekt wybu-

obraz umieszczono nad carskimi drzwiami, dla przynęty okolicznego ludu prawosławnego, ale przyzwyczajonego do tradycji katolickich.

Ogłaszano rodzaj odpustów, ale odpusty jakoś się nie udawały, lud w niedziele i święta przychodził do cerkwi, modlił się, bił pokłony, ale na odpust nie szedł, mówił, że obraz ten jest sfalszowany, że tamten prawdziwy zabrano; czekał na odpust w Nieporęcie, bo tam był inny obraz w katolickim kościele, odwieczny, prawdziwy.

Gniewał się na to ojciec Jewłampij, pop miejscowy, pri hodzki swiaszczennik, ale lud jakoś go słuchał i ruszał głową. Nic nie pomagało. Odpusty nie szły. Zwracał ojciec Jewłampij uwagę na to uwagę policji ziemskiej, stanowego przystawa, a nawet samego sprawnika, ale tamci ruszali ramionami i odpowiadali:

— Dajcie spokój batiuszka, co wam po odpustach.

Ale ojciec Jewłampij inaczej zapatrywał się na to. Widział on w tym polską intrygę, którą zgnieść koniecznie należało.

Mówił on już o tem i swemu błahoczyńnemu (dziekanowi), ale i tamten przyjmował to jakoś obojętnie.

— Opolaczyliś — powiadał sobie w duchu ojciec Jewłampij.

Zal mu też było trochę i dochodów, choć miał dosyć.

Samej pensji miał dwa tysiące rubli, kiedy ksiądz Serwacy zaledwie 120, a dochodził z odpustu, pożal się Boże! Lud biedny, szlachta zrujnowana.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dowania kolei elektrycznej pomiędzy Archangielskiem a Petersburgiem. Przedsiębiorstwo to w razie przyjęcia proponowanych warunków zobowiązuje się wykonać je w ciągu lat 4 bez względu, że przestrzeń ta wynosi około tysiąca kilometrów.

Z życia towarzyskiego. P. Artur Kulka, kupiec tutejszy, zaręczył się wczoraj z p. Olgą Bettówną, siostrą znanej primadonny opery wiedeńskiej.

Projekt kolei elektrycznej z Paryża do Marsylii wypracowali inżynierowie Bonneau i Desrozier. Kolej projektowana ma przebiegać 150 klm. na godzinę, czyli że czas jazdy między wspomnianymi miastami z 15 godzin byłby zredukowany do 4. Istnieje też zamiar wybudowania kolei elektrycznej między St. Louis i Chicago, a ta przebiegałaby według projektu 160 klm. na godzinę, tak że przebywałoby się przestrzeń 450 klm., dzielącą oba te miasta, w niespełna 3 godziny.

Pożar w Hamburgu 22. bm. wybuchł w Hamburgu olbrzymi pożar w spichrzach spółki okrętowej „Packetfahrth“. Spichrz spalił się do szczytu, a kawał muru, upadłszy na gmach, w którym znajdują się kotły, uszkodził mocno wielki kocioł parowy. Zajął się także fabryka chemikalji firmy Schamer, Noack i sp., ogień jednak ugaszono, choć i tutaj straty są znaczne. Przy ratowaniu odnieśli ciężkie uszkodzenia dyrektor straży pożarnej Kipping i trzech strażaków.

Anarchiści. W Essen skazał sąd tamtejszy górnik Fryderyk Lochthefa za przekroczenie przeciw ustawie o dynamicie na 10 lat ciężkiego więzienia. Lochthefe usiłował bombą dynamitową wysadzić w powietrze dom starszego sztygara Collmanna.

W Rotterdamie zaś toczył się tymi dniami proces przeciw niejakemu Oeekelven, kolporterowi socjalistycznego pisma *Recht vor Allem*, który zastrzelił policjanta w chwili, gdy tenże szedł na burzliwe zgromadzenie socjalistyczne, aby zaprowadzić tam porządek. Oeekelven, garbusek, naturalny syn jakiegoś bogacza, ale przez tego zupełnie opuszczony, od 7 roku życia bez matki, która umarła w domu obłąkanych, przedstawia obraz prawdziwej nędzy. Utrzymywał się z kolporterki. Co do zarzuconej zbrodni, to tłumaczy się tem, że wyszydany często z powodu swego kalectwa, oraz zirytowany nędzą, doszedł do takiego stanu, że nie wiedział co czyni, policjanta też zabić nie chciał. Wyrok zapadnie dopiero za 2 tygodnie.

W Medjolanie odbył się przed niedawnym czasem proces 13 anarchistów, wśród których są dwie dziewczyny. Oskarżono ich o to, że na ulicy śpiewali podburzające pieśni z refrenem: Śmierć królowi i papieżowi! precz z nienawistną burżuazją. Oskarżonych skazano na 5 względnie na 6 miesięcy aresztu, piętnastoletnią zaś, przepiękną, elegancko ubraną Marję Roda na dwa miesiące.

Zaćmienie słońca, częściowe, jakie nastąpiło 20. bm. widziane było w całej Ameryce z wyjątkiem części Alaski i Grenlandji, oraz wąskiego pasu na wybrzeżach Oceanu spokojnego. W Nowym Jorku rozpoczęło się zaćmienie o 12 godzinie 5 minut w południe. Niebo było jednak pochmurne i dla tego nie wiele można było obserwować.

Zabobonni. W Luksemburgu otwarto nową szkołę handlowo-przemysłową. Przy numerowaniu drzwi klas kazała dyrekcja malarzowi opuścić liczbę 13, a zamiast tę malować numer 126. Dzienniki wysmiały zabobonną dyrekcję, która poleciła namalować wprawdzie 13, ale na drzwiach miejsca ustępowego. Klasy zaś pomalowane są: 12, 126, 14 etc.

Hymnologia. W „Quarterly Review“ czytamy ciekawy wykaz hymnów, śpiewanych w kościele anglikańskim i luterańskim. W r. 1623 zbiór kompletny pierwszych zawierał 100 zaledwie, dziś jest ich 500 000. Uczony angielski Julian w dziele „Dictionnary of hymnology“ zebrał 5000 hymnów; w liczbie tej jest 120 zaczynających się od wykrzykników: Ah! lub O!, 240 od słowa And itd. Niemcy mają 100.000 hymnów kościelnych, z tych tylko 1000 klasycznych. Niektórzy autorowie poświęcają się wyłącznie tłómaczeniu hymnów na wszystkie znane języki i dialekty. Pierwszy poświęcił się tej gałęzi literatury kościelnej Clement w Aleksandrii. Po nim Karol Wesley napisał 6500 hymnów religijnych. Architekt Edmonson wzbogacił ten zbiór o 1000 hymnów. Dziennikarze przyczyniają się także do zwiększenia ich liczby. James Montgomery stworzył hymnów 500. Najmniej stosunkowo wzbogacają ten dział — pastrowie.

Na ubogich Hamburga ofiarował znany malarz niemiecki, Gabriel Maks, nowy swój, tylko co wykonany obraz, który przedstawia klęczącą postać kobiecą. Obraz zatytułowany: „In memoria 1892“, oceniony został na 15 do 20 tysięcy marek.

W pałacu sztuk pięknych otworzono wystawę akwarel, przedstawiających w Rzymie wspaniałych pomnik

na cześć Kolumba i rzeźbiarskich bożetki, czyli wzorów do marmurowych posągów i grup, przeznaczonych do Chicago. Ogromny ten pomnik, dzieło samych artystów włoskich, ma być wzniesiony w Stanach Zjednoczonych.

Renan ubiegał się niegdyś o mandat poselski w jednym z departamentów. W miasteczku Colombiers wykladał on swój program polityczny. Po skończonej mowie zapytał, czy jeszcze szanowni wyborcy nie pragną jakich objaśnień. Po długim milczeniu ozwał się gruby głos z głębi sali: „Chcielibyśmy wiedzieć, co myśli kandydat o Madagaskarze“. Renan znający Madagaskar równie dobrze jak i Palestynę, przez pół godziny ku wielkiemu zadowoleniu słuchaczy opowiadał im o politycznych stosunkach wyspy. W parę dni potem przemawiał znów w innym miasteczku. Na zapytanie, czy jeszcze wyborcy nie chcą jakich objaśnień, gruby głos z głębi sali odrzekł, co myśli kandydat o Madagaskarze? Znowu Madagaskar? Okazało się, iż interpelant pragnął założyć na tej wyspie handel materiałów aptecznych. Renan przez pół godziny rozmawiał z nim o tej gałęzi handlu. „Na Boga, zawołał wyborca, czy nie byłeś pan kiedy sprzedawcą materiałów aptecznych?“

Kolej moskiewsko-kurska przechodzi od 1 stycznia 1893 na własność państwa.

Towarzystwo etyczne w Berlinie odbyło 20. bm. znowu posiedzenie. Zastanawiano się nad środkami, jakich użyć należy do osiągnięcia celów towarzystwa. Postanowiono przedewszystkiem zająć się „wychowaniem etycznym“ młodzieży. Pierwszy sekretarz dr. Marcin Keibel, docent przy akademii Humboldta, urządzi osobne kursy dla młodzieży, nadto w niedziele, w godzinach porannych, odbywać się będą odczyty dla mężczyzn i kobiet na temat zapastrywań religijnych i politycznych z etycznego punktu widzenia. Jako mówcy zapisali się: prof. Adolf Wagner, słynny ekonomista polityczny, socjalny demokracja Juljusz Türk, prof. uniwersytetu Steintal, v. Egidy, pastor protestancki v. Soden, Doyauder, Bebel.

Z Hiszpanii donoszą, że gorącym życzeniem papieża jest, aby małżeństwo syna Don Karlosa z najstarszą córką królowej hiszpańskiej doszło do skutku. Legat papieżki czyni w tym kierunku od dłuższego już czasu przygotowania. Spodziewają się, iż w ten sposób kwestja karlistowska usunięta zostanie raz na zawsze. Syn Don Karlosa jest wychowankiem angielskich Jezuitów.

Przeciw dreczeniu koni w jeździe na dystans Wiedeń-Berlin, założył protest reńsko-westfalskie towarzystwo dla ochrony zwierząt. Wybrana w tym celu komisja uchwaliła: wnieść publiczny protest przeciw poszczególnym jeźdźcom i ogłosić go w piśmie, następnie wnieść osobną petycję do parlamentu i Sejmiku, by postarał się o usunięcie tego rodzaju „zabaw“.

W Petersburgu na scenie podczas gry smarł nagle aktor Swobodin.

Zginęła w Monte Carlo 21-letnia Marja Krouzicka, czeska z Mirowie, dziewczyna niezwyklej piękności. Nie ma jej od 4. bm. Przypuszczają, że odebrała sobie życie.

Rada m. Lwowa będzie miała posiedzenie zwyczajne jutro. Między innymi na porządku dziennym sprawa budowy zakładu kadetów — rachunki z przygotowań na przyjęcie cesarza — wniosek w sprawie przyjęcia zarządu majątku związkowego „Sokołów“ gimnastycznych na wypadek rozwiązania — wnioski w sprawie urządzenia szkoły gospodarstwa domowego, ogółem zaś 32 spraw.

Dwa stypendja zawakowały po 80 zlr. rocznie, z dwóch fundacji towarzystwa wzaj. pomocy oficyalistów prywatnych. Ubiegać się mogą dzieci członków wymienionego towarzystwa (pierwszeństwo mają sieroty) najpóźniej do 15. listopada, wnosząc podania do wydziału krajowego (gmach sejmowy) za pośrednictwem zakładów, w których naukę pobierają. O stypendjum z fundacji im. Ant. Rogala Zawadzkiego, mogą się ubiegać tylko chłopcy, zaś o stypendjum z fundacji im. Hipolita Stupnickiego także dziewczęta. Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia konkursów porozlepiane w szkołach.

Okazale przedstawia się obecnie kawiarnia w gmachu teatralnym. Lokal, ten od dawna należący do najpiękniejszych we Lwowie, odnowiony od gruntu, oświetlony wieczór wedle najnowszego systemu, przedstawia się słowem, okazale, po europejsku.

Rozchodzi się oto, czy właściciel potrafi wyplenić, z lokalu hołotę, która dotychczas do pięknej tej kawiarni uczęszczała.

Na walnym zgromadzeniu Tow. wzaj. pomocy słuchaczy wyższej szkoły kraj. gosp. lasowego we Lwowie, odbytem 23. bm. wybrano wydział, w skład którego weszli pp.: T. Choloniewski, przewodniczący, L. Repka zastp. przewodniczący, A. Bernolak skarbnik, E. Roliński sekretarz, W. Barbaszewski bibliotekarz, G. Zajków

i J. Kukaczka wydziałowi, K. Batycki i J. Filewicz zastp. wydziałowych; K. Kolowski, A. Reichard de Reichardsparg i K. Szule do komisji kontrolującej.

Towarzystwo ku wspieraniu słuchaczy prawa, rygorystów i auskultantów wyznania żydowskiego we Lwowie. Na walnym zgromadzeniu 21. bm. wybrano następujący wydział: przewodniczący Loewenherz Oskar, zastępcą przewodniczącego Goldhammer Adolf, skarbnik Herzig Bertold, sekretarz Grünberg Józef. Reprezentanci członków wspierających: dr. Goldman Bernard i Stroh Jakób. wydziałowi: Fränkel Chaim, Fried Maksym., Wiesenberg Jonasz (senior) i Zach Jakób, zastępcy wydziałowych: Gabel Henryk, Hansel Arnold i Kitaj Zygmunt. Komisja szkoniująca: dr. Feld Izak, Landau Zygmunt, i Sprecher Maksym., Sąd honorowy: dr. Lilien Edward, dr. Loewenstein Natan i dr. Sokal Maks. Lokal Towarz. ul. Sykstuska 10, w parterze.

17 wozów sanitarnych „Czerwonego krzyża“, kompletnie urządzonych, odjedzie dziś koleją ze Lwowa do Wiednia.

Prof. Dr. Roszkowski zwołuje sejmik relacyjny w okręgu miast: Stryj-Drohobycz-Sambor, mianowicie 28. bm. w Stryju, w sali ratuszowej. o 4. popołudniu, 29. bm. w Drohobyczu w sali gimnastycznej o 4. popołudniu, 30. bm. w Samborze w sali kasyna o 4. popoł.

W Budznowie został wybrany burmistrzem p. Konst. Widawski, tameczny notariusz.

Z miłości zawiedzionej skoczył wczoraj z rana lokaj pp. Pieńczykowskich z III. piętra ul. Ossolińskich 4. W drodze upadł na wóz przejeżdżający i tylko mocno się potłukł. Pozostawiono go w leczeniu domowym.

Z życia towarzyskiego. W sobotę 29. bm. o g. 6 wieczór odbędzie się w kościele parafjalnym w Przemysłu ślub panny Józefy Daneszówny z p. Franciszkiem Henzlikiewiczem.

Za przedruk skoufiskowanego artykułu w *Robotniku* nr. 5. skazani zostali onegdaj przez zwykły trybunał redaktorowi i wydawcy tego pisma: A. Mańkowski na 30 zł. ew. 6 dni aresztu, Obirek na 20 zł. ew. 4 dni, i Gollob na 10 zł. ew. 2 dni aresztu.

Mianowanie. Namiestnik zamianował praktykanta koncept. Józefa Broszkiewicza konceptistą policji w etacie dyrekcji policji w Krakowie.

Prezentę na gk. probostwo „regiae collationis“ w Bolechowskiej Słobodzie, otrzymał ks. Józ. Bandyecz, proboszcz w Sichowie.

O wścigu dystansowym podaje niemieckie czasopismo *Der Landwirth*, wychodzące we Wrocławiu, następujący szczegół: Pruski porucznik Thaer, który jako drugi przybył do Wiednia w 78 godzinach 15 minutach, odbył tę jazdę na koniu kupionym przed dwoma laty w Krakowie od naszego chłopca za 90 zł. Jestto klacz siwa od puga.

Piękną uroczystość obchodzili wczoraj urzędnicy kolei państwowych we Lwowie. Powszechnie szanowany i ceniony inspektor Maksymilian Vogel, obchodził 25-letni jubileusz służby zawodowej.

W ciągu całego dnia, przyjmował p. Vogel w pięknie przez kolegów udekorowanym biurze życzenia ze wszech stron. Jawili się urzędnicy dyrekcji wszystkich departamentów, jawili się reprezentanci kolejarzy z przestrzezi, a wszyscy składali serdeczne życzenia jubilatowi, który jak rzadko inny, potrafił zaskarbić sobie sympatji kolegów i podwładnych, czego najlepszym dowodem było wieczorne zebranie w hotelu Stadtmüllera.

Przeszło 100 uczestników zgromadziło się wieczorem, by przy skromnej a serdecznej uczcie, bądź słowem, bądź uściśnieniem dłoni, wyrazić p. Voglowi swą niepodzielną sympatję. Z przestrzezi nadesłano panu Voglowi kilkadziesiąt telegramów gratulacyjnych.

Wystawa w Chicago. Uroczystość poświęcenia gmachu wystawy międzynarodowej w Chicago rozpoczęła się 22. bm. Rano dano znać o tem wystrzałami armatnimi, przedpołudniem odbył się olbrzymi pochód. Właściwe poświęcenie odbyło się w hali przeznaczonej dla sztuk pięknych i wyrobów przemysłu ręcznego.

Przewodniczył w zastępstwie prezydenta Harrisona wiceprezydent Morton. Aktu dokonało kilku biskupów anglikańskich. Cesarz niemiecki przesłał gratulacje przez swego ambasadora.

Uroczystość, jak donoszą w ostatniej chwili, odbyła się bardzo okazale. Z rana już przybyły olbrzymie tłumy do miasta z chorągwiami i muzyką. Największy podziw wywołał podwójny łuk elektryczny, łączący Michigan Avenue i Congressstreet. Na czele pochodu znajdowała się policja piesza i konna, potem postępowała meksykańska banda narodowa. Potem jechał generał Miles marszałek parady, otoczony adjutantami i eskortą. Dalej burmistrz chicagoski, członkowie rady miejskiej i gubernatorowie Stanów. Po za nimi maszerowali członkowie (12.000 chłopca) „niezależnego związku strzelców“ i

8000 z „patriotycznego związku synów Ameryki“. Do nich przyłączyli się członkowie stowarzyszeń włoskich, 3500 gimnastyków chicagowskich, 12000 szkolnych etc. Pochód zakończyły dzieci szkolne, członkowie stowarzyszeń polskich, niemieckich, irlandzkich, kroackich i innych. Pochód wynosił 15 km., a wzięło w nim udział przeszło 90.000 ludzi. Przed gmachem rządowym siedział na trybunie wiceprezydent Morton w towarzystwie dyplomatów i innych wybitnych osobistości. Pogoda była znakomita. We wszystkich szkołach publicznych Stanów zjednoczonych odbyły się uroczystości. Na wzniesieniu była flaga Stanów zjednoczonych. Dzieci, przechodząc, salutowały przed sztandarem, śpiewając hymn narodowy. Gospodarze klas odczytali dzieciom proklamację prezydenta, zastosowaną do uroczystości.

Kronika policyjna. Józefa Szycha, lokaja bez obowiązku, aresztowała policja, za kradzież srebrnego zegarka i kwoty 2 zł. 60 ct. na szkodę Jędrzeja Koperę popelnionego. Szych, idąc ze Lwowa szupasem, zbiegł konwojantowi w Winnikach i ukrywając się u Koperę, skradł wywymienione rzeczy.

Na gorącym uczynku kradzieży w jednym z pokoi hotelu Galicyjskiego przytrzymany został Jakób Szych.

Cylinder fetyszem. Nie wszyscy wiedzą u nas o tyranji, jaką w wiejskich okręgach Anglii rozpościera zwyczaj noszenia cylindra. Ludność zniesie cierpliwie jakieś poglądy heretyckie, ale będzie miała jak najgorsze wyobrażenie o tym, kto uda się do kościoła w czapce, albo w kapeluszu zwyczajnym. Można tam słuchać mszy bez książki do nabożeństwa, ale bez cylindra — nigdy. Wymaganie takie jest tem dziwniejsze, iż nieodzowna ta część stroju starannie chowana bywa pod ławką i na widok publiczny ukazuje się jedynie po za obrębem kościoła. Wiele osób nie bywa w świątyni przez czas długi li tylko dla braku cylindra. Pisma angielskie zwracają się z prośbą do miejscowych proboszczów, aby w stosownych przemówieniach, z kazalnicy zwalczali tyranję despotycznego zwyczaju.

„Muzak“, najlepszy i najpiękniejszy kalendarz na rok 1893 dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* jest do nabycia w administracji (Chorążczyzna 5.) po cenie niższej 40 ct., na prowincję z przesyłką pocztową 45 ct.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Winny“ sztuka w 3. aktach R. Vossa.

Z teatru. (jk.) W trzyaktowej premierze wczorajszej „Winny“ poruszył znany publiczności naszej dramaturg niemiecki, Ryszard Voss, sprawę „omyślności“ sądów. Nie szukając lekarstwa na złe nieuniknione przedstawił on poprostu straszne skutki, wypływające z tego rodzaju „pomyłki.“

Biedny, ale pracowity urzędnik pewnej firmy bankierskiej, Tomasz Lehr, posiadający piękną młodą żonę i dwoje dzieci, dostaje się przed kratki sądowe pod zarzutem, że w celach grabieży zamordował syna swego szefa. Wszystko przemawia za jego winą: znaleziono go przy trupie, poplamionego krwią, z portfelem wypchanym banknotami, widocznie zabranymi z rozbitej szafy, w kieszeni. Lehr skazany został na dożywotnie więzienie i dopiero po 17 czy 20 latach okazało się, że padł ofiarą niecnego przyjaciela swego, Schmidta, portiera tejże firmy. Schmidt to właśnie był mordercą, a gdy stosunki tak się złożyły, że bezpośrednio po dokonaniu zbrodni Lehr zjawił się w kantorze, Schmidt, przestraszony nadchodzącymi krokami i ukryty z tego powodu za szafą, wpadł na szatański pomysł, zjawił się nagle przy Lehrze i z krzykiem: człowieku, co ty zrobił, wpakował mu do kieszeni portfel i poradził oszołomionemu, aby uciekał do Ameryki. Nim jednak Lehr zdołał przyjść z wrażenia do siebie, zjawiła się policja i przyaresztowała niewinnego. Schmidt, śmiertelnie chory, wróciwszy z Ameryki, gdzie olbrzymiego dorobił się majątku, upoważnił księdza na spowiedzi, aby trybunałowi wyjawił istotny stan rzeczy. Tak się też stało. Lebra puszczają z więzienia, a sędzia śledczy odprowadza go do domu, do żony, która utrzymuje straszłą norę szynkarską. Jakież tu jednak czeka uwolnionego szczęście? Żona żyje na wiarę z najgorszej kondyty człowiekiem, dzieci, choć w gruncie rzeczy uczciwe, to zaniebane pod względem wychowania i każdej chwili narażone na upadek.

Lehr, niepoznany przez syna i sam nie wiedząc, że ma przed sobą swego Karola, odwozi go od zamiaru zabicia Kramera, na którego łasce znajduje się jego żona, sam jednak w kilka minut później, przekonawszy się, w jakie ręce dostała się jego ukochana Marta, zabija nożem Kramera. Teraz dopiero stał się naprawdę zbrodniarzem i teraz go też zabierają napowrót do więzienia, w którym Lehr sam zresztą, straciwszy przez lat dwa-dzieścia wszelkie ze światem stosunki, chciał od razu

pozostać. Na tem kończy się sztuka, należąca z pewnemi zastrzeżeniami do kategorii widowisk niedzielnych. Posiada ona nadzwyczajną ilość mało-artystycznych efektów, szarpających nerwami słuchacza — a jak widzieliśmy z przytoczonej powyżej treści, całość przejęta jest zwykłym sentymentalizmem niemieckim.

Od samego początku aż do końca nerwy widza w ciągłym są napięciu, nie ma ani jednej chwili, gdzieby spocząć mogły i przygotować się do nowych wrażeń. Tego rodzaju napięcie struny dramatycznej musi ostаточно znużyć i znużyć. Trzeba jednak przyznać, że niektóre sytuacje mają naprawdę pewne zacięcie tragiczne i to ratuje sztukę, słabą także pod względem charakterystyki osób. Dusze występujących w premierze onegdajszej osób są po większej części szablonem, o konturach grubych i mało co podmalowanych. Taką Julcia np. niby dziewczyna uczciwa a niby skłonna do wyzucia się z cześci, jest „bohaterką”, powtarzającą się niezliczoną ilość razy we wszystkich „Schauer- und Schreck dramen”, przedstawiających „sentymentalizm w objęciach zbrodni.” Tak samo ma się rzecz i z Karolem i z innymi.

Co do tezy, to i ta nie przedstawia nic szczególnego: jest po prostu ilustracją tego, co wypływa z przyczyn niuniknionych, integralnie związanych z naturą ludzką, która jest omylną i która nie zawsze sprawiedliwe może ferować wyroki. Na to, aby nie skazywać niewinnych, lekarstwa nie ma; społeczeństwo powinno tylko znaleźć środki, za pomocą których możnaby choć w czasie dać kompensatę za wyrządzoną komuś ze strony sprawiedliwości krzywdę.

Ze sztuki Vossa zdaje się wynikać, że niewinne zasądzenie prowadzi człowieka dopiero naprawdę do zbrodni — jest to jednak fakt jednostkowy i do tego bardzo słabo umotywowany.

Artyści grali wczoraj z prawdziwą dla sztuki miłością. Zbierali też zasłużone oklaski, zwłaszcza pp. Chmieliński w roli Lehra, Woleński w roli Karola, pani Stachowicz jako Julka, p. Cichocka w roli Marty. Ale i inni jak Zawadzki, Hierowski, Wysocki, Szobert etc. na powszechnie zasługują uznaniu.

Panna Anna Belke, młoda warszawianka, od dwóch lat uczennica Lucci w Wiedniu, obdarzona niezwykle pięknym głosem sopranowym, bawi u swej rodziny we Lwowie.

Adama Mickiewicza nowo odszukane utwory. W bieżącym miesiącu jeden z członków rodziny wielkiego poety odszukał na Litwie nowe utwory i dokumenta, odnoszące się do Mickiewicza. Przedewszystkiem dwa poematy, z których jeden „Kartofla”, opisujący odkrycie Ameryki przez Kolumba, znany jest publiczności ze slychu (z „Listów” Odyńca w pierwszej linii, oraz Pamiętnika I, 121). Zachowało się z niego, jak to dotąd było z tradycyji wiadomo (bo z badaczy literatury nikt go jeszcze nie miał w ręku) kilkaset wierszy introdukcji. Poemat drugi, podobno humorystyczny, noszący tytuł „Mieszko”, jest o tyle ciekawy dla poznania rozwoju poety, że pochodzi z najwcześniejszych lat jego twórczości, z epoki, kiedy się jeszcze Mickiewicz Wolterem i Florjanowskim „Gonzalwem” zachwycał, z czasów jego pseudo klasycznych „Uwag nad Jagiellonidą”. Podobnie, jak w nieco późniejszej balladzie o „Zaklętym rycerzu”, którego uwalnia Twardowski („Dziady”, część I, fragmenta) występuje i tutaj ów mniemany protoplasta rodu Mickiewiczów Poraj, rycerz silnej ręki:

A mieszkał w owym zamku Poraj, rycerz stary,
Co jeszcze za Olgerda gromił ruskie cary...

To, co z poematu powyższego pozostało, liczy mniej więcej 500 wierszy.

Niemniej ważne są papiery z XVII w., odnoszące się do rodziny poety; zwłaszcza niemały interes przedstawiają akta sporu granicznego z Zaosia między rodziną Mickiewiczów a..... Soplicami. Co za niespodziewany szczegół do genezy pomysłu „Pana Tadeusza!”

P. Dyonizy Zaleski, zamieszkały w Paryżu (Boulevard de Montparnasse 135), zamierza ogłosić drukiem korespondencję ojca swego Bohdana. Zwraca się on przeto do rodaków, którzy są w posiadaniu listów poety, z prośbą, aby mu ich w tym celu udzielić zechcieli.

Protekcja Lucci nie wiele pomogła panie Mirze Heller, która zapomniała o tem, że kiedyś — bardzo dawno uczyła się u Souvestrów. Do opery wiedeńskiej jej nie zaangażowano — obecnie Lucca proteguje ją do Frankfurtu — a gdyby się to nie udało — porzuci panna Heller swoją protektorkę.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Kraków 25. października. W Podgórzu zmarła wczoraj Marja Chowaniec, przyjęta do szpit. cholerycznych 23. bm.

W Piaskach wielkich 23. bm. przybyło 5 chorych, tak, że razem zachorowało dotychczas 24 osób na cholere. Dnia 24. bm. nie przybył nikt, natomiast umarło jedno dziecko, tak, iż dotychczas umarło tam osób 7, a mianowicie 3 mężczyzna i 4 dzieci.

Wiedeń 25. października. Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia Rady państwa znajdują się same sprawozdania o stanie kanałów łączących rzeki.

Do dziś przedpołudniem nie zaszedł żaden wypadek cholery.

Z powodu cholery w bibliotece uniwersyteckiej nie wypożyczają się książki.

Zaraz na pierwszym posiedzeniu Rady państwa przedłoży rząd budżet. Rozprawa budżetowa rozpocznie się natychmiast. Spodziewają się jej zakończenia do Bożego Narodzenia.

Oprócz zmarłego wczoraj na cholere woźnicy Drkala znajduje się w szpitalu epidemicznym 5 chorych z podejrzanymi symptomami. Wszyscy zachorowali w tym samym obwodzie, blisko Dunaju, gdzie zachorował i Drkal.

Wiener Abendpost donosi, iż zeznało, że przed zastąpieniem napit się, będąc silnie zgrzany wody z Dunaju. Poczynaono wszelkie niezbędne środki ostrożności.

Budapeszt 25. października. Na plenarnym posiedzeniu delegacji węgierskiej toczyła się w dalszym ciągu rozprawa jeneralna nad budżetem wojskowym. Del. Ugron oświadczył, iż jest zwolennikiem niezależnej armii węgierskiej, stanowiska jednak tego nie zastosuje w rozprawie. Jedynie zaprowadzenie języka węgierskiego w pułkach węgierskich zdoła obudzić zapał narodu dla armii. Mowca zarzuca, iż w razie strategicznego pochodu *Galicja wschodnia i Bukowina miałyby być wydane na łup nieprzyjaciela*, a główna waga przywiązana jest do Galicji zachodniej. W końcu oświadcza, że przedłożonego preliminarza nie może przyjąć nawet za podstawę rozprawy szczegółowej.

Budapeszt 25. października. *Pester Lloyd* zapewnia stanowczo, że wszelkie pogłoski o *przesileniu ministerjalnem* nie mają najmniejszej podstawy. Ani gabinet korporatywnie, ani żaden z jego członków pojedynczo, nie podał się do dymisji i wcale nie zamierza tego uczynić, ponieważ nie ma do tego żadnego zgoła powodu.

Preszburg 25. października. Władze komitackie wstrzymały roboty koło regulacji Dunaju aż do wiosny, z powodu niebezpieczeństwa cholery.

Zemuń 25. października. Wczoraj wydarzył się tu ósmy z rzędu wypadek zastąpienia na cholere. Wszystkie szkoły w mieście zamknięto.

Paryż 25. października. Casagnac obwiniał w pełnej izbie wiceprezydenta Etienne o nieuczciwe postępowanie i przekupstwa za czasów jego zarządu koloniami.

Wiedeń 26. października. Wczoraj odbyli tu naradę członkowie partji narodowo-niemieckiej (prusofilski klub Steinwendera) z powodu rozwiązania rady miejskiej w Libercu. Na posiedzeniu obecnym był również zdeponizowany burmistrz liberecki dr Schücker. Postanowiono natychmiast na pierwszym posiedzeniu Rady państwa zainteresować rząd w tej sprawie, ponieważ rozwiązanie rady gminnej nastąpiło bez podania faktycznych powodów, a postępowanie takie narusza autonomję.

Również i klub „połączonej lewicy” wniosie w tej sprawie interpelację.

Nieustająca komisja dla ustawy karnej obradowała nad § 95, dotyczącym zdrady państwa (kara więzienia od 1 do 15 lat.)

Cesarz przyjmował wczoraj na dłuższej audjencji hr. Taaffego. W poniedziałek udzielać będzie cesarz ogólnych audjencji.

Ministerstwo wojny wystosowało do poszczególnych komend rozkaz, zarządzający, by oficerom należącym do zagranicznych ambasad, traktowano z wszelką rezerwą, i by takowym nie pozwolono na wglądanie w czynności i stosunki u poszczególnych oddziałów i broni.

Pominawszy majtka Hicka, który w sobotę zachorował na cholere, a któremu się lepiej powodzi, nie zaszedł nowy wypadek zastąpienia na cholere.

Literat w dziedzinie sportu łowieckiego **Domrowski**, zasądzony został za bankructwo, na 14 dni aresztu.

Giełda. Kredyty 309.87, renta majowa 97.50, węg. renta złota 111.90, ruble 118³/₄.

Cena cukru podskoczyła od zeszłego miesiąca o zhr. 1.50 na cetnarze.

Praga 26. października. Członek Izby panów Zdenko hr. Kolowrat zmarł na polowaniu.

Na przyszły tydzień odbędzie się tu rozprawa karna przeciw czeladnikowi stolarskiemu Bodac, który we wrześniu strzelił kilkakrotnie z rewolwru przed tutejszym niemieckim kasynem.

Namiestnictwo zarządziło, by tych rezerwistów, którzy prenumerują pisma socjalistyczne, noszą czerwone krawatki lub kapelusze z wielkimi kryszami (t. zw. kalabrezery) prowadziła władza w osobnej ewidencji na specjalnych wykazach. (Trudno uwierzyć! Co raz lepiej! Red.)

Budapeszt 26. października. Wczoraj odbyła delegacja węg. dwa posiedzenia. Po mało znaczącej dyskusji, uchwalono budżet dla krajów koronnych. Przy budżecie wojskowym, żądał Ugron, by w dyslokacji wojennej wojska na wypadek mobilizacji (strategischer Aufmarsch), uwzględniano obok Galicji wschodniej, także zachodnią i Bukowinę; dalej domagał się mowca lepszego wikt i traktowania żołnierzy. W czwartek odbędzie się ostatnie posiedzenie.

Wczoraj zapadło 17 osób na cholere, zmarło 5. W Neusetz skonstatowano cholere. Dotychczas ośm wypadków śmierci. W Nagybodak (okręg Preszburg) zdarzyły się dwa śmiertelne wypadki cholery.

Opawa 26. października. Burmistrz ogłosił odezwę w sprawie cholery w języku czeskim i niemieckim.

Zagrzeb 27. października. Minister kroacki Josipowicz, podał się dymisji.

Berlin 26. października. Wdrożono dochodzenie karne z powodu przedwczesnego ogłoszenia przez *Köln. Zeitung* przedłożenia wojskowego.

Przeciw antysemitę Ahlwardtowi, odbędzie się proces o obrazę administracji wojskowej, z powodu paszkwilów w sprawie dostawy karabinów.

Hamburg 26. października. Wczoraj zapadło na cholere 6 osób, zmarły 2.

Zurych 26. października. Aresztowano tu za defraudację, dyrektora banku związkowego.

Bukareszt 26. października. Rząd przedłoży Izbie projekt ustawy o zaprowadzenie samoistnego pułku dla strzeżenia granic państwa od strony Rosji.

Petersburg 26. października. Car zarządził utworzenie 4 nowych pułków piechoty.

Londyn 26. października. Przy odbytem głosowaniu górników w hrabstwie Durham, oświadczyło się 12.684 za, zaś 28.217 robotników przeciw zaprowadzeniu ośmiogodzinnego czasu pracy dziennej.

Nowy Jork 26. października. Zwrotniczy wszystkich północno-amerykańskich kolei, zamierzają z dnem 1. maja 1893 ogłosić wielką, ogólną zmwę.

Polacy w Ameryce.

Czytamy w *Kurjerze Nowojorskim*:

Chicago Ill. „Reforma” wyszła po raz ostatni 1. października pod redakcją P. J. Rybakowskiego, obecnego redaktora „Telegrafu”. Wydawca ob. S. Rokosz związa zupełnie wydawnictwo „Reformy” i urządziła wielką drukarnię. Pismo wymagało wielkiego nakładu, a dochody nie pokrywały ani połowy niedoboru.

Pan Żykotyński, zamieszkały w Milwaukee artysta malarz, cieszący się sławą w szerokich kołach amerykańskich, przyjął zamówienie na roboty dekoracyjne w kościele św. Stanisława za sumę 20.000 dol.

Dochód z dwóch przedstawień p. Modrzejewskiej wynosi 1000 dol. Z tego 100 ma pójść na dom sierot a 600 na bibliotekę kościelną. — Tow. Zana odegrało dwie sztuki „Consilium facultatis” i sławny „Dramat jednej nocy” z wielkim powodzeniem. — Staraniem tow. Jana III. Sobieskiego odbył się 25. bm. obchód 209 rocznicy odsieczy Wiednia. — H. Nagiel, były redaktor „Reformy” następnie „Telegrafu” objął redakcję „Dziennika Chicagowskiego.

P. Zygmunt Czapliński, którego obraz pamiętkowy na uczczenie stułetniej rocznicy konstytucji 3. Maja takie miał powodzenie, powziął obecnie zamiar wybicia pamiętkowego medalu na uczczenie 400-letniej rocznicy odkrycia Ameryki. P. Czapliński już przygotował w tym celu rysunki i uczynił odpowiednie kroki. Medal na jednej stronie mieć będzie wizerunek Kolumba i polski napis: „Z Bogiem zaczął, Bóg mu dopomógł!” na drugiej zaś stronie wizerunki Kościuszki i Puławskiego z polskim napisem: „Bohaterom za wolność

nej Ameryki" oraz datę. Medale będą miłą pamiątką jubileuszu.

Buffalo N. Y. Przy kopaniu kanału odchodowego na ul. Ontario, kubeł napelniony ziemią spadł na Polaka I. Pantka i zabił go na miejscu. — Niejaka Agnieszka Sperling zaskarżyła p. Pan-kowskiego o 500 dol. odszkodowania za rzekome uwiedzenie. — Ob. Wablewski i Konopka zdali egzamina na klerków pocztowych. — W wystawie kwiatów, która odbędzie się tutaj w listopadzie wezmą liczny udział polscy ogrodnicy.

Milwaukee, Wis. Kruzka jest kandydatem demokratycznym na senatora stanowego. — Parafja św. Jacka zostanie wkrótce podzieloną. W południowej części teje rozpoczyna niebawem budowę nowego kościoła, którego proboszczem zostanie ks. Szukański, obecny proboszcz parafji w Beaver Dem, Wis. — Osmioletnia córka rzeźnika Orlochowskiego wpadła w roztopione sadło i strasznie się poparzyła.

Baltimore, Md. Ks. Barabasz zakłada chór na cztery głosy.

Philadelphia, Pa. Zaburzenia w parafji trwają ciągle, ostatniej niedzieli przyszło do awantur podczas nabożeństwa, które skończyły się aresztowaniem ob. Łopatynera i ucieczką Wieruchowskiego.

Cleveland, O. J. Walczak zachorował na cholere. Chorobę stwierdził dr. Nowosadko i ode-słał go do szpitala.

Toledo, O. Pierwszą nagrodę za chów dro-biu otrzymał na wystawie Polak ob. J. Cieśluta.

Wabash, Ind. Polski robotnik w fabryce kapeluszy, J. Kubasz, wpadł do kotła, w którym gotowano farbę i odniósł tak ciężkie poparzenia, że w godzinę skonał. Nieszczęśliwy pozostawił w Królestwie polskiem żonę i troje dzieci.

Pittsburg, Pa. Polak M. Robowski, prze-jechany przez wóz, pod kołami życie zakończył. — Andrzej Kamiński, wracając nocą z fabryki do domu upadł tak nieszczęśliwie, że bez nadziei ży-cia odwieziono go do szpitala.

St. Paul, Neb. Ksawery Piasecki mianowany został kandydatem na elektora.

Bay City, Mich. Ob. Przydyszelewski, cen-zor Związku N. P., został powtórnie przez demo-kratów mianowany kandydatem na urząd skarbnika powiatowego.

Stevenspoint, Wis. Ob. Paweł Zukare-wicz wzywa polskich wyborców powiatu, by po-pierali jego kandydaturę na urząd powiatowego szeryfa.

NADESLANE.

Podziękowanie

składam Szanownym ofiarodawcom, którzy złożyli datki dla biednego studenta, sieroty, a mianowicie: pani Karolina Schwes-tka 5 zł., Gostyńska 40 ct., Roszkowsky 30 ct., bar. Fran-kenberg 2 zł. Przy tej sposobności uprasza się liłościwie serca o wsparcie dla biednego studenta, który nie ma żadnej pomo-cy. Ofiarowane datki proszę składać pod adresem Honoraty Turczyńskiej, w zabudowaniu bernardyńskim.

Honorata Turczyńska.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę ś. p. Samuelowi Mahlerowi, a zwłaszcza szanownemu nauczy-cielstwu, posterunkowi żandarmerji i familji Zausłów, składamy na tem miejscu serdeczne podziękowanie.

Zniesienie 25. października 1892 r.

Familja Mahler.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Kazimierz Podlewski

po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof. Fourniera i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Kopsiego w Wiedniu, mieszka przy ulicy Sobie-skiego l. 10. (dom przechodni, z ul. Wałowej l. 9. Ordynuje od godz. 11 do 12 i od godz. 3 do 5.

W miejsce dawnego

już został otwarty nowo wybudowany zakład fotograficzny

HENNERA

przy ul. Akademickiej l. 18.

składający się z dwóch pawilonów o zupełnie odmiennem i od-powiednem oświetleniu; jeden pawilon przeznaczony wyłącznie dla zdjęć portretów, drugi zaś dla grup, mieszczący w sobie przeszło sto osób.

Lekarz chorób dziecięcych Dr. Zdzisław Szydłowski

b. lekarz szpitala św. Ludwika i elew-asystent kliniki chirur-gicznej w Krakowie, po odbyciu kilkoletnich studjów w klini-kach prof. Widerhofera we Wiedniu, Henocha w Berlinie, Ep-steina w Pradze,
ordynuje od 3 — 5. ulica Teatralna liczba 5.



Nowo otworzony magazyn mebli
c. k. uprz. fabryki

J. SCHÖNHALER i SYNOWIE

c. k. rzeźbiarze nadworni we Wiedniu,
we Lwowie ul. Trzeciego Maja 2.
I. piętro (dawniej gal. Kasa Oszczędności)
poleca

bardzo elegancko i starannie wykonane urządzenia pokojowe, oraz dekoracyjne wyroby wszelkiego rodzaju. — W tymże lo-kalu znajduje się także bogato zaopatrzony skład fortepianów i pianin z najslynniejszych fabryk.

Od 50 lat istniejąca firma:

JAN WALLACH i SYN

skład sukna i towarów wełnianych ma zaszczyt uwiadomić p. p. krawców, że karty próbek na sezon jesienno-zimowy są przygotowane i prosi o łaskawy odbiór takowych.

Ciągnięcie 5. listopada h. r.

Promesy

na 3% Losy ogólna-austr. Zakłagu kredyt. ziemsk.

Główna wygrana

50.000 zkr.

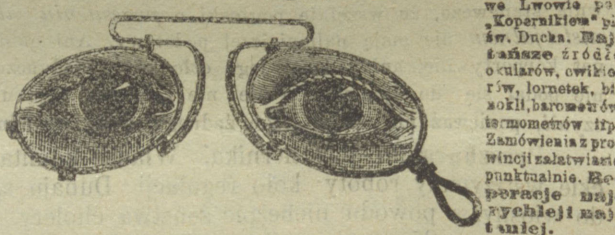
sprzedaje po 50 centów i stempel 50 centów.
razem 1 zkr.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

Nowy optyk



we Lwowie pa-
we Kopernikowa pi-
św. Ducha. Maj-
szafiszce zrodzio
ocularów, owikio-
rów, lornetek, bi-
szokli, barometrow
termometrów itp.
Zamówienia z pro-
wincji salawatnie
punktualnie. Re-
paracje naj-
rychlejszej maj-
taniej.

Do numeru dzisiejszego załącza się: Przewodnik wiedz. magazynu „Au Louvre“ we Lwowie, plac Kapi-tulny l. 3.

Przyjechali do Lwowa

dnia 25. października 1892.

Hotel ZORZA: M. Doscht z Pałachicz, L. Ciński z Okna, O. Orłowski z Połowiec, A. hr. Wodzicki z Niedźwiedzia, M. hr. Dzieduszycki z Tarnowa, St. i J. Zwolscy z Bryniec, S. Ungar i F. Pracher z Wiednia.

Hotel SZWAJCARSKI: W. Wasylewicz z Iwanowa, ks. L. Bozynowicz z Sokołowski, J. Seeligmann z Nowosiela, J. Olszański z Podwołoczysk, W. Farmanczewski z Tarnowa, J. Kuryłowicz z Tarnopola, M. Turowski z Tarnowca, F. Pa-wlikowski z Czerniowiec, E. Nebenzahl z Opawy.

Hotel WARSZAWSKI: K. Ostaszewski z Grabownicy, W. Koskowski z Rzegocina, K. Burzyński z Drezna, S. Sobole-wski z Lesiówki, K. Jelonek z Rusina, M. Wessel z Tarnopo-la, K. Skrzyński z Zakopanego, M. Latinek z Husiatyna, A. Lionow z Radca, W. Greffner z Wiednia, P. Dehofer z Sło-body rungurskiej.

WYSTAWY I MUZEA.

MUSEUM FREEMTSZOWE w RATUSZU, codziennie od go-dziny 9 — 1 i od 3 — 6-ty; w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ent., w niedziele stwarte od 10 — 1. Wstęp wolny.

WYSTAWA sztuki pięknych, plac Św. Ducha l. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dniu powszednie 30 ent., w nie-dziele i święta 15 ent.

MUSEUM KALELADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tyj do 1-zej przed południem, od 3-ciej do 5-tyj po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIwersytecka, codziennie z wyjątkiem dni ferjowych.

MUSEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 12, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 11 do 11, w ferje i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.

CHACIA REJOWY, codziennie, po poprzednim ogłoszeniu, otwarta dla publiczności.

Lwów, z Izby handlowej

24. października 1892.

Akcje za sztukę.	placa	zadaja
Kolej galic. Kar. Ludw. po 200 zkr. m. k.	214 00	217 00
Lwow.-Czarn.-Jassy po 200 zkr. w. a. w. srb.	242 00	245 00
Banku hipot. galic. po 200 zkr. w. a.	336 —	340 —
kredyt. galic. po 200 zkr. w. a.	—	215 —
Listy zastawne za 100 zkr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 85	101 55
„ „ 5 pr. wylosował z 10 pr. p.	107 80	108 80
„ „ 4 i pół pr. los w 50 l.	98 15	98 85
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 50	99 20
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.	—	96 70
„ „ 4 pr. w. a.	96 00	96 70
„ „ 4 pr. los. w 41 i pół l.	94 70	95 40
„ „ 4 i pół pr. los. w 52 l.	99 90	100 60
„ „ 4 pr. los. w 56 l.	94 00	94 70
Listy dłużne za 100 zkr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji: (dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a.	—	—
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	52 50	55 50
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Ga- licji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50 —	—
Obliży za 100 zkr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 80	105 50
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	94 75	95 45
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	101 80	102 00
Komunikalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	101 —	101 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	103 50	—
„ „ 4 i pół pr.	97 70	98 40
„ „ 4 proc.	91 50	92 20
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	24 75
„ Stanisławowa	29 50	32 50
Monety.		
Dukat cesarski	5 66	5 76
Napolond'or	9 47	9 57
Pół imperial	9 60	—
Rubel rosyjski srebrny	1 19 00	1 29 00
„ papierowy	1 18 —	1 20 —
100 marek niemieckich	58 50	59 00

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 24. października 1892.	dzisiaj- sze	z dnia poprz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	357 00	—
Banku anglo-austriackiego	150 25	—
Unibanku	236 75	—
kolei Karola Ludwika	215 50	—
kolei północnej	279 50	—
kolei południowej (Lombardy)	96 50	—
kolei państwowej	287 00	—
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	244 00	—
kolei węgiersko-południowo-wschodniej	197 00	—
Losy komunalne wiedeńskie	162 50	—
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytanu	171 50	—
Galicjskie obligacje indemnizacyjne	105 00	—
Losy regulacji Cisy	—	—
Akcje Banku dla krajow koronnych	220 80	—
Bent węgierska zleża 4 proc.	111 90	—
Akcje Bankvereinu	113 50	—
Rosyjski rubel papierowy	118 75	—
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	—

RUCH POCIAGÓW KOLEJOWYCH

wskazy od dnia 1. maja 1892 r. według zegara lwowskiego.

Do Lwowa przychodzi:	Pociagi posp.	Pociagi osobowc.	1
Z Krakowa	6-01 1-50	9-01 6-46 9-33	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworce główny)	—	2-57 9-40 7-21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworce Podzamcze)	—	2-45 9-17 6-55	—
Z Suczawy	10-09	7-56 1-42 7-06	—
Z Kimpolungu	10-09	7-56	—
Z Radawiec	10-09	7-56	7-06
Z Hliboki	10-09	—	7-06
Z Nowosielicy	—	7-56	7-06
Z Słobody rungurskiej	10-09	—	1-42 7-06
Z Husiatyna via Halicz	—	—	1-42 7-06
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Sta- nisławowa i Strzja	—	—	2-25 2-35
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strzja	—	—	9-16 2-35
Z Chyrowa, Stanisławowa i Strzja	—	—	9-16
Z Pezstr, Miskolca, Munkacza, Zawocznego i Strzja	—	—	1-41
Z Sokala i Białca	—	—	9-16 1-41
Z Sokala i Białca	—	—	6-46 8-53
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—
Ze Lwowa odchodzi:			
Do Krakowa	10-41 3-07	5-26 11-01 7-56	—
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	7-56
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2-58	9-41 10-26	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	3-10	10-02 10-52	—
Do Suczawy	6-38	9-56 3-22 10-56	—
Do Husiatyna via Halicz	6-38	—	3-22
Do Słobody rungurskiej	6-38	9-56 3-22 10-56	—
Do Nowosielicy	6-38	9-56	10-56
Do Hliboki	6-38	9-56	—
Do Radawiec	6-38	9-56	—
Do Kimpolungu	6-38	9-56	10-56
Do Strzja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	3-22
Do Strzja i Stanisławowa	—	6-16 10-21 7-41	—
Do Strzja, Zawocznego, Miskolca i Pezstru	—	—	10-21 7-41
Do Sokala i Białca	—	6-16	7-41
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	9-51 7-26

Uwaga: Godziny, drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną
i godz. 8 wieczór do 6-39 rano.
Czas kolejowy (średnie europejski) różni się od czasu lwowskiego
o 25 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe,
zegar kolejowy wskazuje godz. 11-25 przed południem.



SKŁAD KAWY
Artura Kościckiego
 pod godłem „Syrjusz“
 we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 11.
 wchód także z niżej Cichej
 poleca tylko najlepsze gatunki
 po cenach hurtowych.
Ceylon, Mokkę i Amerykańską.
Kawa najprzedniejsza ko-
 sztuje w miejscu 1/2 ko zhr. 1—
 na prowincję 4/4 ko zhr. 10 ct. 10
 franko.

Dla p. antykwarzy.

Biblioteka o kilkuset to-
 mach do sprzedania, bądź
 w całości bądź częściowo.
 Blizsza wiadomość u adw. dra Krat-
 tera, ul. Mickiewicza l. 12.

Choroby syfistyczne
 leczy szybko i gruntownie,
 bez przerwy zatrudnienia.
S. Urich

od lat 30 praktykę lekarską
 wykonujący.
 Mieszka ulica Żółkiewska l. 21.
 I. piętro. Ordynuje codzień od
 9 — 11 i od 3 — 5.
 Honorarium umiarkowane.

Największy w kraju skład
 farb i artykułów gospodarskich
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO.
 Lwów, Kopernika 2
 poleca

Oliwę do maszyn

Bardzo przednia do maszyn pa-
 rowych **Oliwę Ia** po 40 zł. za 100 k.
 Bardzo dobra do wszystkich maszyn
 rolniczych **Oliwę IIa** po 38 zł.
 Bardzo dobrą do maszyn kieratowych
 i gorzelnianych **Oliwę IIIa** po 28 zł.
 Najtańsze i najpierwsze źródło za-
 kupna środków desinfekcyjnych.
Leopold Lityński, Kopernika 2.



Doniesienie.



Szanowną P. T. Publiczność
 Lwowa mam zaszczyt zawi-
 domić, że „piekarnia wiejska w
 Podliskach małych Pauliny Ko-
 waczek“, która zgorzała, jest już
 wyrestaurowana i na nowo w
 ruch wprowadzona i że „chleb
 czysto żytni wiejski z Podlisk
 małych Pauliny Kowaczek“ jak
 dawniej, najregularniej do Lwo-
 wa odsyłanym będzie.

Podliski małe pod Lwowem
 we wrześniu 1892.

Z wysokim poważaniem

Paulina Kowaczek.



Kaloszeprawdziwe rosyjskie
**Parasole wełniane i je-
 dwabne.**
Rękawiczki zimowe
 poleca najtaniej
Magazyn Nowości
Wrześniowski & Wiodek
 Lwów, ul. Halicka l. 4.

Mme. Marie

Wyższa szkoła kroju
 Wyrób form papierowych
 i pracownia sukien damskich
 we Lwowie,
 ul. Akademicka l. 12.
 Kurs nauki kroju rozpoczyna
 się 1. każdego miesiąca.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Koper-
 nika l. 3. ul. Halicka l. 11.
 Kraków Sukiennice l. 20.
 Czerniowce Rynek 2.

**Najprzedniejsze czerni-
 dło glicerynowe**

pachnące, do obuwia, daje
 piękny połysk, miękcy skórę
 i chroni od pęknięcia. Pudeł-
 ko po 5, 10, 20, 30 i 50 ct.

Smarowidło litewskie
 do obuwia i skór

miękcy skórę, czyni ją nie-
 przemełalna i trwałą
 Pudełko po 10, 20, 50 ct.
 i 1 zł.

Atrament czarny
 kampszowy

nie pieśnieje, nie osadza się,
 piór nie psuje, jest zawsze
 czarny i płynny i zupełnie
 nieszkodliwy. Fiaszeczka po 10,
 15, 25, 30 i 50.

Farby do stempli
 niebieska, fioletowa, czerwona
 i czarna. Fiaszeczka po 50 ct.

ATRAMENT
 do znaczenia bielizny bez
 gumy. Fiaszeczka 30 cent.

Fortepiany i Pianina

własnego wyrobu, jakoteż z
 pierwszorzędných fabryk wieleń-
 skich i zagranicznych po cenach
 najumiarkowańszych z gwarancją
 poleca

Karol Marecki,

Lwów, ulica Kopernika liczbą 9.
 Przegrane instrumenta przyjmuje
 w zamianę i do reparacji.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
 po 1 1/2 centa od wyrazu.

**Wino czerwone czyste na-
 turalne** litr 60 ct.

Wino białe stołowe bardzo
 dobre do wody litr 52 ct.

Wina butelkowe od 50 ct.
 do 8 zł. butelka

poleca handel
S. Wojciechowskiego
 Chorażczyzna.

Piece żelazne poleca Piotr Chrzą-
 stowski, handel żelazny we Lwowie
 plac Kapitulny l. (naprzeciw katedry).
 Cenniki szczegółowe do dyspozycji.

Wszelkie zamówienia na stu-
 żbę dworską i miejską od
 Nowego Roku, przyjmuje
 biuro Świderskiego w Tarnowie.

Przybylskiego

handel wędlin pod l. 3. ulica
 Krakowska l. 41. ulica Gróde-
 cka sprzedaje: 1/2 kilo słoniny
 34 cent. 1/2 kilo smalcu 36 cent.
 Wszelkie inne wędliny po ce-
 nach niższych. Szykarze i
 grajlerze otrzymują rabat (o-
 pust.)

Poszukuje bony francuskiej dla cze-
 roletniej dziewczynki. Jonasz, Zy-
 gmuntowska l. 17. 596

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach
 na każdą miarę sprzedaje się formy
 na staniki, płaszcze, paletociki, szlaf-
 roki i t. d. Przyjmuje się do skro-
 jenia całe suknie, a na żądanie i
 do fastygowania i wypróbowania
 pod gwarancją dobrego le-
 żenia. Nauka kroju francu-
 skiego. Piekarska 2B. II. piętro.

**Zakupuje futra, meble, strzel-
 by, maszyny i gerderobę:**
 płaci gotówką Zakład Jaszczyszyna
 teatr. 704

Dra Jaslińskiego
Poradnik
 dla
kaszlących
 50 ct.

Asystent farmacji poszukuje umie-
 szczenia. Adresować M. R. poste
 restante Stryj 731

poszukuje ekspedytorki lub
 ekspedytora z uzdolnieniem telegra-
 ficznym Iwanowska Lwów, Sakramen-
 tek l. 4. 731

Handel towarów korzennych A. W.
 Grota w Sokalu poszukuje pomo-
 cnika. 732

Kandydat notarialny, egzaminowany
 dr. praw, posiadający praktykę są-
 dową, notarialną i adwokacką, obejmu-
 jąca łącznie 3 lata i 8 miesięcy, biegły
 w sprawach spornych i niespornych,
 poszukuje miejsca u pp. notariuszy z
 dniem 1. listopada b. r. Łaskawe zgło-
 szenia przyjmuje pod adresem H. H.
 Rzeszów (poste restante) 734

Lokomobila, 4-konna, fabryk
 Schuttlevortha z
 młocarnią sztyftową, zaopatrzoną w po-
 dwojny przyrząd do czyszczenia, kło-
 sownik i cylinder do sortowania, bar-
 dzo mało używana w najlepszym stani-
 e tania do sprzedania. Oferty w ad-
 ministracji pod „Lokomobila.“ 738

MASŁO.

Potrzebna tygodniowo pewna ilość
 masła deserowego. Oferty uprasza
 się przesyłać pod „Masło“ do ad-
 ministracji „Kurjera Lwowskiego“.

**Zgubiono mały damski srebr-
 ny zegarek** w przejeździe ulicą
 Ossolińskich, Sykstuska do św. Jura.
 Rzetelny znalazca raczy się zgłosić na
 ulicę Pańską l. 18, gdzie otrzyma wy-
 nagrodzenie. 742

KASY OGNIOTRWAŁE

Patent Polzera & Spółki dostawcy dla
 wysokiego et. rządu, kolei żelaznych
 i domów bankowych poleca zastępcą
dla Galicji Simon Degen
 we Lwowie, ulica Sykstuska l. 19.

Naukę Buchalterji kupieckiej

udziela osobno za porozumieniem,
 zakłada księgi, sporządza bilanse,
 informuje **L. E. Veltzé.**
 Plac Trybunalski l. 1. II piętro.

Na sezon szkolny!

Wszelkie PRZYBORY do
 pisania, rysowania i malowania.
Kompletne WYPRAWY szkolne
 poleca po najniższych cenach
F. Nizałowski Hotel Żorża

Kupię fortepian z dobrej fabryki,
 mało używany. Adres: (J. K.) ad-
 ministracja „Kurjera.“ 726

Biuro Kępskiego Trybunalska l.
 poleca dozorców, lokaj, klucznice,
 panny, krawców, nie oraz wszelką służbę.
 529

Potrzebna osoba do zajęć domowych:
 szyć, gotować i prasować,
 plac Chorażczyzna l. 4. I. piętro. 740

Realność do sprzedania,
 wiadomość na miejscu
 ul. Żółkiewska 53 a. 739

Potrzebna osoba do prowadzenia ha-
 ndlu z wiktuałami. Zgłoszenia Wcze-
 lak, Łyczakowska 27. Kaucja 50 zł.

Poszukuje umieszczenia w pry-
 watnym domu do szycia sukien.
 Zgłoszenia Olga Baraniecka, Kolejowe
 domki l. 1. 744

Mieszkania i sklepy
 po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje z przynależnościami. **Po-
 mieszkania kawalerskie** wy-
 najmuje Zarząd realności Emila Berte-
 miljana Brajera. Ulica Brajerowska 10.
 385

Tanio, sklepy do wynajęcia 3 plac
 Marjacki. 629

Pomieszkanie przy ulicy bocznej Ły-
 czakowskiej bocznej l. 4. 3 pokoje,
 przedpokój, kuchnia. 889

Ulica Lipowa l. 4. są pomieszkania
 4 pokoje z kuchnią, przynależno-
 ści, 3 pokoje z kuchnią, przynależno-
 ści zaraz za mierną cenę. 711

Trzeciego Maja 21 mieszkanie
 większe umeblowane wskaże do-
 zorca. 741

5 pokoi, kuchnia z przynależnościami
 ewentualnie na sklep restaura-
 cję lub cukiernię ulica Zielona li-
 czba 5. Duży kawalerski pokój
 frontowy z przedpokojem ul. Zielo-
 na l. 5.

Łyczaków 3. I. piętro 4 pokoje,
 II. piętro 6. 727

Trzy duże frontowe pokoje,
 przedpokój, nyża, kuchnia Mickie-
 wicza 22. 723

Pokój kawalerski duży piękny
 umeblowany zaraz do najęcia. Kra-
 kowska 14. III. piętro lewe drzwi. 729

3 pokoje, przedpokój, nyża, kuchnia,
 weranda zaskłona, spiżarnia, z o-
 sobnym strychem i piwnicą, oraz wszel-
 kie inne dogodności gospodarskie, w
 miejscu 2 studnie z doskonałą wodą i
 ogródki kwiatowe do wynajęcia zaraz
 w kamienicach przy placu św. Jura 8.
 lub 6. ulicy Lipowej 14. Blizsza wi-
 adomość u dozorcę w miejscu. 737

Krasickich 16. front l. piętro 7
 pokoi balkon i przynależności
 zaraz do wynajęcia. 480

Nowo otworzona
KUCHNIA DOMOWA

podaje zdrowe i tanie potrawy
 ulica Chorażczyzna l. 23 pod
 „Polską Koroną“
 (naprzeciw Jaźni Duchęńskiego).
Abonament miesięczny i
tygodniowy.
Napoje wyborne.

Tutejszy zarząd, ażeby jeszcze znacznie podnieść i ułatwić odwiedziny
Jarmarków na konie i bydło
 w Gliwicach (Gleiwitz), Wyższy Szląsk

Wieszającego się od dziesiątek lat wielkim rozgłosem, kazał zaopatrzyć wielki
 plac w obszarze 3 hektarów (12 pruskich morgów), położony przy ulicy
 dworca kolejowego wszelkimi urządzeniami, jakich tylko dzisiejsze czasy
 domagać się mogą w interesie handlarzy i kupujących, jakoteż dla samego
 bydła. Równocześnie wyższe władze przedłużyły czas trwania tych jarmar-
 ków, (których jest rocznie 8), do 2 dni.

Nadzwyczaj korzystne połączenia kolejowe naszego targu z Austrią,
 Rosją i wnętrzem Niemiec, były główną przyczyną wielkich spódów, pol-
 skich, galicyjskich, austriackich, węgierskich i rosyjskich
 koni, jakoteż bydła i trzody chlewniej, również przybycia bardzo
 licznych kupeów tych gatunków bydła z Wrocławia, Berlina, Hamburga,
 Frankfurtu n. M., królestwa saskiego i prowincji nadreńskich. Niemniej od-
 wiedzają licznie od dawnych czasów jarmarki bydła w Gli-
 wicach gospodarze rolni z całego Wyższego Szląska i dalszych
 okolic tak w celu zakupu, jakoteż sprzedaży. W roku 1892 odbędą się
 tu jeszcze następujące jarmarki: w poniedziałek 17. i wtorek 18.
 października i w poniedziałek 12. i wtorek 13. grudnia.

Do licznych odwiedzeń zapraszamy uprzejmie niniejszem.
Gliwice Wyższy Szląsk w lipcu 1892.
Magistrat.
Kreidel, starszy burmistrz.

Wyroby krajowe dobre i tanie!

Centralny
BAZAR WYROBÓW KRAJOWYCH
 ul. Karola Ludwika l. 5. I. p.
 poleca na sezon jesienno i zimowy
Stawuckie bundy męskie i rotundy damskie, sukna
 na paltoty, ubrania, pokrycia futer i liberje.
Kocyki do podróży i na łożka, pluszowe i z wełny wielbłądziej.
Skarpetki wełniane i paucie.
Barchany białe i kolorowe w najróżnorodniejsze desenie.
Chustki ciepłe damskie i plety męskie z wełny
 wielbłądziej i owczej. — Wata wełniana.
Serdaki damskie męskie i dziecięce
 z futrem i bez futra, gładkie, sukienne i wyszywane.
Ubrania dla małych chłopców.
Makaty buczaćkie i kilimy z Okna, Tok i Medynia.
Sienniki. — Chodniki.

Kupujemy co kraj produkuje!

Kupujemy co kraj produkuje!

**Właściciel kopalni wo-
 sku i nafty**

poszukuje spółników
 na cały teren lub po-
 jedyńcze szyby.

Teren uznany przez najpowa-
 żniejszych fachowców geologów
 i inżynierów górniczych jako
 nadzwyczaj korzystny, posiada
 odkryty wosk i naftę. Orzeczenia
 geologiczne, próbki wosku i na-
 fty, tudzież warunki spółki i
 bliższe objaśnienia w administ.
 Kurjera Lwowskiego.

Wyroby krajowe dobre i tanie!

Apteczki domowe przeciwocholeryczne

wedle przepisów i wskazówek
Dra O. Widmana
ck. rady sanitarnego i prymarjusza szpitala we Lwowie
zestawiła i utrzymuje na składzie

Apteka pod  srebrnym orłem
Zygmunta Ruckera

we Lwowie.

Apteczki te zawierają obok rozprawki dra O. Widmana wszelkie środki zapobiegawcze, jakoteż i niezbędne dla udzielenia pierwszej pomocy lekarskiej chorym na cholere osobom.

Cena ich wraz z opakowaniem 5 zł. w. a.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.
Skład w Przemyślu w aptece pod Gwiazdą Wład. Mańkowskiego.

BARCHANY

białe i kolorowe
po najtańszych cenach — poleca
ANTONI GUDIENS
Lwów plac Marjacki 1 8.
Skład płócien, białizny i pościeli.



Zbioru 1892.

Chińsko-rosyjską herbatę
ciemno naciągającą z silną wonią
poleca

**HANDEL
KAROLA BALLABANA**
we Lwowie

1/2 kilogr.	Congo cesarskiej	2—
	Familijnej	3—
	Melange de Moskau	4—
	Imperjal	5—
	Wysiewek z herbat	1-60
	(nie licząc za opakowanie).	

KAWY

w najlepszej jakości, bezpośrednio sprowadzane, franco do każdej stacji pocztowej, nie licząc za opakowanie.

1/4 kilogram.	Ceylon gruboziarnistej	10-80
	Ceylon średniej	10-40
	Ceylon drobniejszej	10—
	Syrjusz	9-20
	Columbia	8-80
	Mokki arabskiej	10-80
	Jawy złotej	10-80



Elastyczne wałeczki

Najlepszy i najtańszy środek
do zaopatrywania okien i
drzwi od przeciągu.

Kit i gips do okien
poleca

ALOJZY HÜBNER
Lwów.

Przetwory regeneracyjne

starszego lekarza sztabowego
Dra MÜLLERA.

Są to przetwory odmładzające, wzmacniające, przywracające osłabioną lub utraconą siłę męską (impotencję). Sporządzone według przepisów lekarskich i polecane przez lekarzy od lat wielu przeciw osłabieniom nerwów, powstałe w skutek tajnych grzechów i nadużyć młodości (samogwałt), ni-szczących zdrowie i przeciw z tych przyczyn wynikających osłabieniom nerwów, niedokrewności (Anemie), cierpienia mleczna pacierzowego, drżenia rąk i t. p. jako środki radykalnie i pewnie działające i zupełnie zdrowiu nieszkodliwe.

Cena z dokładnym lekarskim pouczeniem 3 zł. 10 ct., pocztą o 25 ct. więcej za opakowanie.

Jedyny skład główny **St. Georg-Apotheke, Wiedeń, V/II, Wimmergasse 33**, gdzie należy wszystkie zamówienia listowne adresować. Skład we Lwowie w apt. Mikolascha, w Krakowie u E. Stockmara.

Koks! koks! koks!

najlepszy, najtańszy i najczystszy materiał
opałowy do kuchni i pieców
polecamy na porę zimową.

Każdą ilość dostarczamy do mieszkań
za **50 kilogr. 55 ct. w. a.**

Na prowincję wysyłamy wagon koksu = 10,000 kłgr.
po cenie 90 zł. loco dworzec Lwów.

Podajemy się przerobienia własnym kosztem pieców
kaflowych, tudzież kuchni do opalania koksem.

Posiadamy także na składzie piece żelazne wyłó-
żone materiałem ogniotrwałym, jako wyłącznie do
opalania koksem przydatne: takowe można oglądać
każdego czasu.

Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną będą tego sa-
mego dnia uskutecznione.

Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie.

Z ces. król. uprz. fabryki

REGENHARTA & RAYMANNA

we Freiwaldau

ces. król. dostawca dla austro-węgierskiego dworu

PŁOTNA, STOŁOWĄ BIELIZNĘ,
ręczniki, chustki, ścierki
i wszelkie inne wyroby

poleca najtaniej handel

JANA BIEDLA

we Lwowie.

Ceny hurtowne: pp. odsprzedającym, wła-
ścicielom hoteli, restauratorom, dla szpitali, zakładów
kąpielowych i publicznych.

NAFTA



Zaopatrzwszy się podczas najtańszego letniego sezonu
w znaczne zapasy niezapalnej, krajowej **nafty**, od-
daję moim P. T. Odbiorcom kupującym całemi bec-
kami, zawierającymi około 200 litrów
po **zniżonej cenie.**

Na prowincję, gwarantując za najlepszą jakość
i ustawami przepisaną niezapalność, wysyłam
naftę we **Wtorki i Soboty** za przekazem do
wszystkich stacyj kolejowych.

Na żądanie franco dostarczam **cenników.**

PIOTR MIACZYŃSKI
we Lwowie, Sykstuska 47.

PIGUŁKI BLANCARDA

NEW-YORK   PARIS
Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu,
adoptowane przez Formularz oficjalny francuzki, sank-
cjonowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza,
1858 pigułki te skutują wyłącznie we wszystkich rodzajach
chorób, które wywołuje zarodek skrófuliozny (puchliny, zatkanie kanałów, humory,
etc.) słabości, przeciw którym zwykło żelazo jest zupełnie bezskutecznym; w CHLO-
rozie (bladacze), w LEUCORRUEA (białych upławach), w AMENORRUEE (zatrzy-
etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do
podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucji limfatycznych, słabych lub
osłabionych.

N.-B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekar-
stwem niepewnym, rozdrabniającym. Jako dowód czystości i
autentyczności prawdziwych PIGULEK BLANCARDA, żądać
należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony
u spodu zielonej etykiety.

Aptekars w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.
WYSTREGAĆ SIĘ FAŁSZYSTW.

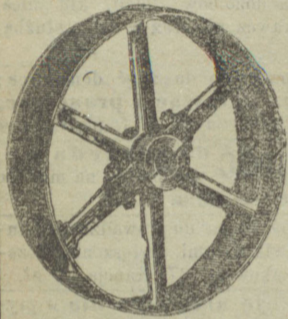
FABRYKA MASZYN

T. BREDTA w Ottynii

(stacja między Stanisławowem a Kołomyją)
przy samym dworcu kolei, poleca swoją
odlewnię żelaza i bronzu, praco-
wnię mechaniczną, kotłarnię i ku-
źnię parową.

Dostarcza wszelkie odlewy z że-
laza i bronzu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje
nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe
cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia
wszelkie aparaty z blachy kotlarskiej,
oraz kute kawałki fasonowe różnych roz-
miarów.



Zlecenia giełdowe

dla giełdy **wiedeńskiej i berlińskiej** przyjmuje
i pewnych informacji, pochodzących ze sfer decydu-
jących, udziela

Dom bankowy

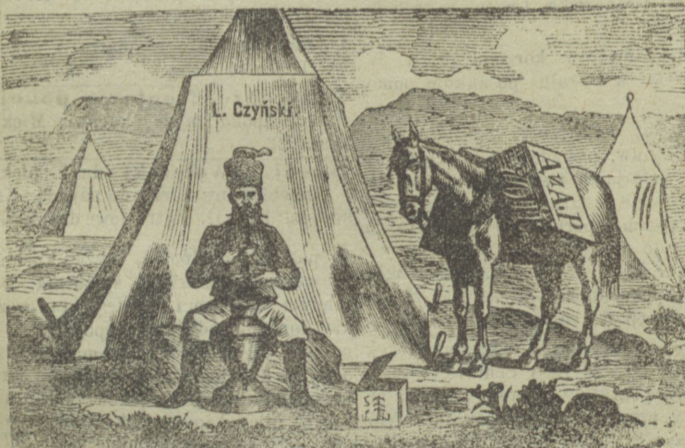
MAURCY NIRENSTEIN

następca firmy Halberstam i Nirenstein
ulica Sykstuska I. 23.

GŁÓWNY SKŁAD HERBATY

L. CZYŃSKIEGO

Wiedeń, I. Wipplingerstrasse 41.



poleca herbatę **karawanową wprost z Rosji** sprowadzaną
w oryginalnych paczkach po 1/11, 1/2, 1/4 i 1/8 funt.

Herbaty wymienite, w stosunku do gatunku tanie.

Cena za funt: Familijnej 2 zł., Krasneńkij 2-50,
Chumnyj 3, Aromatnyj 3-50, Imperatorskij 4,
Bukietnyj 4-50, Tschornyj Liansin 5-20, Otkor-
nyj Liansin 5-80.

Tylko powyższą marką ochronną zaopatrzone paczki pochodzą
z mego składu.

Do nabycia w składach pierników: Lwów ul. Halicka I. 8., Kraków
Sukiennice, Przemyśl Franciszkańska, Jarosław Wola. Wszelkie za-
mówienia, choćby najdrobniejsze proszę adresować do głównego składu
L. CZYŃSKI, Wiedeń, Wipplingerstrasse 41.